Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Nakład 20.000 egzemplarzy. Cena egzemplarza 30 gr.

Rok IX. 15 maja 1927 r. Nr. 9—10

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska 25 Telefon 24-29

Ceny Ogłoszeń. Wiersz milimetrowy 1 szpaltowy lub jego miejsce na ostatniej stronie 50 gr. Fantazyjne i tabele o 50% drożej. Szerokość strony 3 szpalty.

Przegrupowanie sił przeciwzwiązkowych

Z doświadczenia wojny światowej wiemy co znaczy przegrupowanie sił. Kiedy po skończonej bitwie jedna ze stron walczących została pobitą, ale jeszcze nie zrezygnowała z dalszej walki, natenczas — kryjąc swe tyły przed natarciem zwycięskiej strony — przystępuje do intensywnego „przegrupowania sił".

Przegrupowanie sił nie jest więc niczem innem, jak tylko przygotowaniem się strony pobitej do dalszej walki. Zmienia się pułki i dowódców, uzupełnia się formacje osłabione, wybiera się nowy teren walki, rzuca się nowe hasła i rozkazy.

Zwycięsca musi bacznym okiem i uchem śledzić prace przeciwnika i stosownie do jego planów i zamiarów przystosowywać swoje plany, zamiary, ruchy i rozkazy, aby sytuacja nie zastała go nieprzygotowanym, lecz aby mógł ponownie wyjść z walki zwycięsko.

Podobnie jak w wojnie zbrojnej terenowej odbywa się również walka o interesa społeczne, moralne i materjalne.

Spojrzyjmy na odcinek frontu pocztowego. Po jednej stronie personel, zorganizowany w Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu Rzeczypospolitej. Jakie są jego cele i hasła? Oto one:

1) Należy wprowadzić w życie postanowienie konstytucji, że praca, jako podstawowy warunek dobrobytu powszechnego, winna być otoczona specjalną opieką Państwa.

2) Praca i jej wyniki, a żadne przywileje, stanowią o wymiarze praw pracującego.

3) Świadomi celów i zadań, jakie mają poczta i telegraf do gospodarstwa społecznego, poczuwamy się do odpowiedzialności za stan i sprawność powierzonej nam instytucji poczt i telegrafów, a ponosząc tę odpowiedzialność, chcemy mieć wpływ na organizację i system eksploatacyjny tej instytucji, zwłaszcza, że od ustroju i polityki eksploatacyjnej poczty zależy w wielkiej mierze wymiar naszych praw i obowiązków, a zatem nasza stopa życiowa i jej stosunek do ludzi, pracujących w innych gałęziach gospodarstwa państwowego i społecznego.

4) Jako wierni obywatele Rzeczypospolitej i przeważnie polacy w walce o niepodległość państwową wypróbowani, wyrabiamy w sobie poczucie samokontroli i samokrytycyzmu, chcemy zasłużyć na miano dojrzałego nowoczesnego obywatela, zdolnego nietylko do wysuwania żądań, ale także do pomnażania swą pracą wartości publicznych, t. j. kapitału moralnego i materjalnego.

5) Świadomi swej krzywdy, jakiej doznajemy od ośmiu lat z powodu znacznej dysproporcji między naszemi obowiązkami a prawami, domagamy się usunięcia tej dysproporcji, używając do tego dróg i środków konstytucyjnie niezakazanych.

Takie są nasze cele i hasła! A przeciwnik?

Stroną nam przeciwną jest obóz ludzi, którzy bądź z własnego przekonania, bądź z tradycji zaczerpniętej z wzorów szkoły monarchistycznej, bądź wreszcie z najmu, są przeciwnikami oparcia podstaw struktury państwowej i społecznej na wartościach moralnych i materjalnych stwarzanych pracą; jest obóz ludzi, zdeprawowanych stutrzydziestoletnią niewolą, ludzi, dążących do osiągnięcia przywilejów dla biurokracji, zamiłowanych samych w sobie, spychających swe obowiązki na podwładnych a swą odpowiedzialność na swych przełożonych, ludzi niezdolnych do ponoszenia ryzyka, jakie pociąga za sobą Wola i Czyn, a lubiących obnosić swój urojony majestat, celem wywołania powszechnego podziwu i aplauzu. Lubią jeździć na koniu, zwanym zależnie od okoliczności „Rutyną", „Patentem prawniczym", „Patrjotyzmem" i t. p.

Walka tych dwóch stron, prowadzona w Polsce od ośmiu lat, odbywała się w bardzo nierównych warunkach. Podczas gdy nasz obóz zaznajamiał się z terenem, krystalizował swe cele i hasła, ćwiczył swych żołnierzy, oficerów i dowódców, obóz przeciwny, wspierany siłami swoich kombatantów z innych odcinków frontu, coraz bardziej opanowywał teren, aż wreszcie — opanowawszy szereg pierwszorzędnych posterunków władzy państwowej — zaczął brać nas w swą niewolę. Zamiary Gen. Dyrekcji Poczt w sprawie naszego statutu (zobacz artykuł w „Poczcie" Nr. 8/1927), powołanie do życia i forytowanie Związku „Niższych" Pocztowców, projekt pragmatyki służbowej według pomysłu p. Moszczyńskiego (zobacz „Poczta" Nr. 6 z dn. 15 kwietnia 1925) obcinanie urlopów wypoczynkowych, gwałcenie postanowienia prawnego o ośmio godzinnym dniu pracy, obcinanie uposażenia służbowego dla podtrzymania równowagi budżetowej Państwa, zachwianej forytowaniem interesów sfer zamożnych — oto dowody akcji przeciwzwiązkowej i ofensywy przeciw interesom pocztowców.

Dalsza akcja naszych przeciwników została gwałtownie przerwana interwencją zbrojną Dostojnego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, której rocznicę właśnie przeżywamy.

Przeciwnik został pobity, lecz zdążył ochronić się arjergardą i przystąpił do przegrupowania swych sił do zmiany haseł. Nie zdążył jednak zmylić naszej czujności!

Cóż więc czyni nasz przeciwnik?

Początkowo skonsternowany faktem, że kierownictwo instytucji objął mąż zaufania Maszałka Piłsudskiego, rychło zorjentował się w trzech ważnych okolicznościach:

1) że dół, tak mozolnie przez 7 lat kopany, a mający dzielić ideologię programową, władz pocztowych od ideologji Związku pocztowców, został wyrównany.

2) że nowy szef nie jest zorjentowany w szczegółowym programie fachowym instytucji, którą ma kierować, że nie ma zamiaru przetrawiać swym umysłem problemów fachowych, zwłaszcza, że czas swój i umysł poświęca przeważnie innym zagadnieniom polityki państwowej,

3) że nowy szef instytucji jest dżentelmenem.

Po stwierdzeniu tych okoliczności, przeciwnik nasz wszczął planową akcję. Rozpoczął dywersję. Grupa nieodpowiedzialnych wobec nikogo wiechrzycieli, nadużywając hasła „sanacji moralnej" rozpoczyna na grucie krakowskim „robotę" antizwiązkową. Aby zaś było trudniej rozpoznać właściwe oblicze tej dywersji, nowo-

zaciężni najemnicy udają 150 procentowych „sanatorów" i z pieśnią „My pierwsza brygada" odkopują na nowo dół, dzielący ideologję Związku od ideologji programowej kierownika instytucji poczt. Przedwczorajsi zwolennicy oderwania Małopolski Wschodniej od Rzeczypospolitej a wczorajsi fałszywi demokraci i propagatorzy bezwzględnej walki czynnej o poprawę bytu pocztowców, dzisiaj udają dbałych o powodzenie pożyczki zagranicznej patrjotów i gwałtem przeciwstawiają się starym i słusznym postulatom Związku.

Drugą grupę dywersantów stanowi osławiona secesja z pod firmy „Związek niższych", kombatant wypróbowany w obozie przeciwzwiązkowym jeszcze z czasów świetności i blasków przedmajowych naszego przeciwnika. Zadanie dywersyjne, jakie przypadło w udziale „secesji", należy do rzędu najbardziej upadlających. Wyhodowani pod kierunkiem zbankrutowanej partji politycznej, lecz wciąż jeszcze uderzającej w program państwowy i osobę Marszałka Polski, nie zerwali jeszcze kontaktu ze swym wychowawcą, ale już udają obrońców interesów Rządu. Od kilku miesięcy te „plujące karły" opluwają nasz obóz i jego poszczególnych przywódców i chcą uczyć, jak należy rozumieć i stawiać interes pocztowców i pogodzić go z interesem Państwa.

Trzecia grupa to dywersanci wytworni. Od biurek ministerjalnych i dyrekcyjnych i w pokątnie na korytarzach prowadzonych rozmowach sieją plotki i przez siebie sfabrykowane wiadomości o rzekomem zupełnem zerwaniu rozmów między ministrem poczt a Związkiem i o rzekomej całkowitej utracie zaufania członków Związku do Głównego Zarządu.

Cel dywersyjny akcji tych trzech grup jest dla nas jasny: wstrzymać wzrastające siły Związku, wbić klin między pocztowców (jako poważną, grupę ideową i materjalną Obozu Pracy) a Rządem Marszałka Piłsudskiego. Oplwać, błotem i kłamstwem obryzgać, ośmieszyć w opinji publicznej naszych przywódców, jako warunek wstępny zwycięstwa jutrzejszego naszych przeciwników.

Specjalne zadanie ma do spełnienia gwardja tych wytwornych dywersantów obozu przeciwnego. Jej ataki mają na celu skompromitowanie szefa instytucji pocztowej i udzielenie pomocy trzem swoim grupom dywersyjnym. Używa trojakich sposobów: propagandy, biernego oporu i sabotażu.

O tem, jak się tę propagandę uprawia, świadczy następująca informacja, nadesłana do nas z Poznania: „na poświęcenie sztandaru secesjonistów w Poznaniu w dniu 1 maja b. r. był obecnym p. Urbański w asystencji pp. Haasa i Puziego. Urbański pozostawał nawet na zabawie do godziny 3-ej rano. W czasie zabawy przekonywał p. Haas wszystkich tam obecnych secesjonistów, że do obecnego Zarządu Głównego nikt zaufania mieć nie może i w niedługim czasie Związek nasz całkowicie upadnie. Jest rzeczą zrozumiałą, że takie oświadczenie p. Haasa, jako kierownika biura prezydjalnego Dyrekcji poczt w Poznaniu, dodaje secesjonistom bodźca do dalszych ordynarnych napaści na osobę prezesa kol. Szczurka"!

W Bydgoszczy zaś kolportuje personel wydziału osobowego Dyrekcji poczt wiadomość, otrzymaną z Ministerstwa Poczt, jakoby minister poczt obraził się na Związek za to, że ten wpakował go w aferę licznikową!!

Drugi sposób, stosowany przez gwardję, to bierny opór. Dla nikogo z personelu administracyjnego a również i dla nas nie jest tajemnicą, że tempo pracy w Ministerstwie, a zatem i w Dyrekcjach poczt i telegr. osłabło znacznie od czasu objęcia resortu przez Ministra Miedzińskiego. Badając przyczyny tego zjawiska trzeba otwarcie stwierdzić, że jedną z nich jest brak programu prac władz zarządu pocztowego i czynnika koordynującego zbiorowy wysiłek kilkuset referentów i radców, czynnika, nadającego w imieniu i w zastępstwie politycznego ministra poczt, kierunek, kolejność i tempo zalegających do załatwienia spraw fachowych.

Drugą jednak przyczyną tego zastoju jest bierny opór gwardji przeciwnej, wykonywany konsekwetnie według dewizy starej a wypróbowanej: nie my ponosimy odpowiedzialność, a ten kto ją ponosi, niech będzie skompromitowany.

Że rozbudowa portu gdyńskiego dusi się z powodu braku odpowiedniej komunikacji telefonicznej, że mimo upływu trzech miesięcy nie opracowano projektów pragmatyki służbowej, reorganizacji poczty na zasadach handlowych, że o skodyfikowanie przepisów służby ruchu nikt nie dba, że normy urlopów wypoczynkowych nie będą mogły być dotrzymane z powodu braku kredytów na siły zastępcze, że program inwestycyj budowlanych nie będzie uruchomiony, że setki ważnych zagadnień personalnych leży niezałatwionych — o to niech boli głowa ministra! Takie oto stanowisko zajmuje gwardja obozu antizwiązkowego i w skrytości swej antirządowego!

O tem, że Związek nasz wyjdzie z tej dywersji zwycięsko i bardziej niż dotychczas skonsolidowany — niechaj nikt nie wątpi, jak i my nie wątpimy, że idea państwowa Marszałka, w tej chwili przez ministra Miedzińskiego reprezentowana, będzie w resorcie pocztowym najzupełniej ugruntowana, bez pomocy maskujących się grup dywersyjnych.

Paweł Szczurek.

Akcja o doraźną poprawę bytu

Akcja o poprawę bytu pocztowców, prowadzona przez Zarząd Główny w ostatnich tygodniach, odbiła się głośnym echem w opinji publicznej. Ponieważ secesjoniści wykorzystali tę okoliczność aby na nasz Związek wylać nowy kubeł plwocin, oraz, ponieważ poddano w wątpliwość nasze komunikaty o przebiegu i wyniku tej akcji; dalej, ponieważ ujawniono próbę zdyskredytowania prezesa Związku kol. Szczurka za jego udział w tej akcji, przeto podajemy w chronologicznem porządku przebieg tej akcji.

„Stosownie do uchwały plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego, Prezydjum Z. Gł. natychmiast po powrocie do Warszawy Pana Ministra Poczt i Telegrafów, t. j. dnia 14 kwietnia zgłosiło się w Ministerstwie w celu przedstawienia Panu Ministrowi tych nastrojów niesłychanego rozgoryczenia i rozpaczy, jakie wytworzyło nieuwzględnienie żadnego z postulatów Związku, a w szczególności jednorazowej zapomogi, a które w niektórych miejscach wyraziły się w postaci silnego parcia do strejku.

Konferencja odbyła się o godz. 3-ej popoł. Brali w niej udział trzej członkowie Prezydjum Z. Gł., a mianowicie: prezes kol. Szczurek, vice prezes kol. Godusławski i sekretarz Stangreciak.

W chwilę po przybyciu wymienionej naszej delegacji sekretarz p. Ministra zameldował, że zgłosiła się delegacja Związku Niższych pracowników pocztowych, która również pragnie złożyć pewne oświadczenia w sprawie poprawy bytu. Wobec tego Pan Minister polecił, aby do gabinetu poproszono również i delegację tegoż związku, t. j. secesji. Delegacja ta zjawiła się w ilości 8 osób z pp. Stanisławskim i Ilczukiem na czele.

Z upoważnienia Prezydjum Zarządu Gł. kol. Stangreciak przedstawił szczegółowo p. Ministrowi sytuację, jaka wytworzyła się z powodu nieuwzględnienia postulatów Związku oraz oświadczył, że stan rozgoryczenia jest tak silny, że należy obawiać się wybuchu bezrobocia na pocztach, telegrafach i telefonach.

W odpowiedzi p. Minister oświadczył, że Rząd bardzo poważnie myśli o zasadniczem poprawieniu uposażeń wszystkich pracowników państwowych, ale jeszcze nie teraz, gdyż obecnie jest to jeszcze niemożliwe.

Również o doraźnej poprawie bytu dla pocztowców t. j. o wypłaceniu bezzwrotnej zapomogi nie może być mowy, gdyż stanowiłoby to precedens w stosunku do innych pracowników państwowych a teraz wielkich kwot Rząd wydatkować nie może.

Natomiast, oświadcza dalej p. Minister, uzyskałem zgodę na to, aby zrewidować uposażenia pocztowców do innych pracowników państwowych np. kolejarzy.

Na zapytanie kol. Stangreciaka czy to „zrewidowanie uposażenia" należy rozumieć jako przeszeregowanie pocztowców w grupach uposażnia do poziomu grup uposażeń kolejarzy, p. Minister odpowiedział, że do przeszeregowania upoważnienia Rządu dotąd nie otrzymał.

Wreszcie oświadczył p. Minister, że na decyzję nie wpłynie żadna presja, gdyż Rząd to, co będzie miał zrobić, to zrobi i bez tego, a żadne uchwały wiecowe stanowiska Rządu zmienić nie mogą.

Odpowiedział Prezes Związku kol. Szczurek, który oświadczył, że nie można mówić, że wypłacenie zapomogi dla pocztowców będzie precedensem dla innych, gdyż na odwrót pocztowcy widzą dla siebie precedens w tem, że inne resorty wypłaciły swoim pracownikom zapomogi lub renumeracje.

Po wymienionej konferencji z naszym Związkiem p. Minister w naszej obecności oraz w obecności pana dyrektora departamentu ogólnego zapytał przedstawicieli secesji co mają do powiedzenia.

Wówczas p. Stanisławski oświadczył, że ponieważ ze słów p. Ministra widzą, że Rząd stara się o poprawę bytu pocztowców, strejkować nie będą, a naodwrót: będą się strajkującym przeciwstawiać.

Wobec takiego oświadczenia Związku Niższych Funkcjonarjuszy p. minister

w naszej obecności podziękował im za tak lojalne stanowisko.

*

Wieczorem tegoż dnia odbył się wielki wiec pracowników poczt i telegr. z całej Warszawy. Przed wiecem secesjoniści rozpuścili prowokacyjne odezwy, a w których bałamucą członków, że zamieszki i strajk chce wywołać p Szczurek dla swoich osobistych celów.

Skoro Zarząd Główny złożył sprawozdanie oraz zawiadomił zebranych na wiecu o stanowisku przywódców secesji i zdemaskował cel prowokacyjnych ulotek, na sali powstało niesłychane oburzenie tak, że Stanisławski który na sali był obecny, musiał czemprędzej chyłkiem ją opuścić, gdyż jego właśni członkowie nawet zajęli przeciw niemu groźną postawę.

W rezultacie obecni na sali secesjoniści złożyli na piśmie oświadczenie, że natychmiast wypisują się z secesji i wstępują do ogólnego Związku.

Sam wiec miał charakter bardzo poważny i jednolity, i w silnym nastroju wyrażający całkowite zaufanie i poparcie Zarządowi Głównemu.

W uchwalonej rezolucji zebrani domagają się od Zarządu Głównego uchwalenia i przeprowadzenia strejku.

*

W tym samym dniu t. j. 14 kwietnia 1927 r. Prezydjum Zarz. Gł. odbyło naradę z Blokiem Związków komunikacyjnych, poczem Blok wydał do prasy komunikat treści następującej:

KOMUNIKAT BLOKU ZWIĄZKÓW KOMUNIKACYJNYCH

Blok Związków Komunikacyjnych na posiedzeniu w dniu 14 kwietnia r. b. zastanawiając się nad sytuacją wywołaną przez Rząd wśród pracowników poczt, telegrafów i telefonów powziął jednomyślnie następującą uchwałę:

Blok przyjmuje do wiadomości oświadczenie przedstawicieli Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, iż wskutek stanowczo odmownego stanowiska Rząd wobec wysuwanych przez pracowników pocztowych minimalnych postulatów — mimo, iż ze strony przedstawicieli Rządu wielokrotnie udzielano już obietnic, że postulaty te będą uwzględniane, i mimo, że nader dodatnie wyniki eksploatacji poczty zezwalają w zupełności na zaspokojenie słusznych żądań pracowników pocztowych — nastrój wśród mas pocztowców w całym kraju zaognił się do tego stopnia, iż lada chwila grozi wybuch strajku demonstracyjnego w tem przedsiębiorstwie państwowem.

Blok stwierdza, iż wina za ewent. wybuch strajku demonstracyjnego oraz dalsze konsekwencje, które z proklamowania tego strejku w przyszłości wyniknąć mogą, spada całkowicie na Rząd, który mimo wykazanych wielokrotnie realnych możliwości, żądań pracowników pocztowych uwzględnić nie chce, a udzielanych przez swoich członków obietnic nie spełnia.

Blok wyraża swoją solidarność z akcją pocztowców, oraz zapewnia ich, iż na wypadek zaostrzenia się sytuacji, gdyby Rząd w związku z podjętą akcją zamierzał stosować wobec walczących o poprawę bytu jakiekolwiek represje — Blok wystąpi w formie stanowczej w obronie pracowników pocztowych i ich słusznych żądań.

*

KONFERENCJA Z P. WICEPREMJEREM BARTLEM.

(Komunikat, rozesłany przez Prezydjum Związku do prasy warszawskiej)

Dnia 22 kwietnia p. Wicepremjer Bartel przyjął delegację Zarz. Gł. w osobach kol. Szczurka, Godusławskiego i Stangreciaka.

Delegacja oświadczyła p. Wicepremjerowi, że wśród personelu szerzy się niesłychana nędza doprowadzająca ludzi do rozpaczy, gdyż z dnia na dzień drożyzna wzrasta, pracownicy brną w coraz większe długi, z których niema żadnego wyjścia. Pracownicy widzą że ich najsłuszniejsze postulaty nie są brane pod uwagę zniechęcają się zupełnie do pracy, do wiary o poprawę stosunków i żądają coraz energiczniej ogłoszenia strejku. Oświadczyliśmy dalej, że wrzenie jest tak silne, że już przed świętami Wielkiej Nocy o mało co nie doszło do wybuchu i że tylko z wielkim trudem udało się w pewnych miejscowościach nakłonić do uspokojenia. Wobec tego delegacja przychodzi aby poinformować o tym stanie rzeczy i dowiedzieć się jakie jest ostatecznie stanowisko Rządu odnośnie do postulatów pocztowców, a w szczególności do jednorazowej zapomogi.

W odpowiedzi p. Wicepremjer zawiadomił, że stanowisko Rządu nie uległo zmianie. Rząd uznaje że płace są za niskie i że pocztowcy są pokrzywdzeni w stosunku do innych pracowników państwowych, jednak względy ogólno państwowe nie pozwalają jeszcze na poprawę położenia funkcjonarjuszów państwowych. Zresztą, dodaje p. wicepremjer z uśmiechem, panowie koloryzują te sprawy, gdyż w dniu wczorajszym **Związek Niższych Pracowników Pocztowych na udzielonej mu audjencji oświadczył mi, że położenie wśród pocztowców nie jest wcale tak rozpaczliwie jak mi dziś panowie mówicie, oraz, że płace są znacznie wyższe niż panowie to przedstawiacie.** Dalej p. Wicepremjer oświadcza, że Rząd strejku się nie ulęknie; ani groźba strejku, ani sam strejk nie wpłynie na decyzję Rządu, a gdyby strejk rzeczywiście miał się rozpocząć, to uprzedzam że będziemy łamać go za wszelką cenę, bez żadnych sentymentów.

Następnie rozwinęła się dyskusja szczegółowa, w której p. Wicepremjer uzasadnił stanowisko Rządu a delegacja w dalszym ciągu swoje postulaty. Między innymi podnosiliśmy sprawę przeszeregowania, należytości ubocznych i t. p. Co do tych spraw p. Wicepremjer oświadczył, że w porozumieniu z Ministrem Poczt sprawę tę polecił zreferować swoim urzędnikom z Rady Ministrów i szczegółowo dyskutował z delegacją na ten temat.

Zapytany konkretnie kiedy nareszcie można spodziewać się poprawy położenia, p. Wicepremjer odpowiedział, że będzie to zależało od tego czy Rząd zechce przyjąć pożyczkę zagraniczną, co się zdecyduje w połowie maja, oraz od tego czy urodzaje będą zapowiadać się pomyślnie czy też niepomyślnie. Nie ustępując delegacja w dalszym ciągu nastawała na doraźne przyjście z pomocą personelowi, przyczem p. Wicepremjer już na odchodnem powiedział, że jeszcze raz pomówi w tej sprawie z p. Ministrem Poczt i Telegrafów.

*

Powyższej treści komunikat o przebiegu i wyniku konferencji z p. Wicepremjerem rozesłaliśmy do dzienników warszawskich, które go też odpowiednio zużytkowały.

Redakcja „Robotnika" ogłosiła ten nasz komunikat w całości, a na końcu dodała od siebie notatkę następującej treści:

„P. Bartel wyspecjalizował się na swym fotelu ministerjalnym w swoich manierach, z któremi przejdzie do historji jako jedynym tytułem do „sławy".

Ale nas tu bardziej obchodzi stanowisko Rządu „Pracy" do ludzi pracy, w tym wypadku do pracowników poczt, telegrafów i telefonów. Otóż p. Bartel przyznaje, że pracownicy ci pobierają niskie płace, niższe od innych pracowników państwowych, a jednocześnie powołując się na jakąś enpeerowską organizacyjkę, zarzuca delegacji „koloryzowanie sprawy". Jest to poprostu naigrawanie się z biedy ludzkiej! Dlaczego jedynie los pocztowców ma być zależny od pomyślnego urodzaju? Oby nas Bóg uchronił od urodzaju takich panów Bartlów!"

*

Rozumiemy, że p. Wicepremjer mógł się czuć dotknięty tą notatką „Robotnika", gdyż zawiera ona wyraźny atak partji politycznej na jego osobę. Ale uważamy, że żal swój czy gniew powinien był skierować pod adresem redakcji „Robotnika" lub „ P. P. S.", gdy tymczasem skierował go w stronę naszego Związku.

Mając do czynienia w jednej i tej samej sprawie jednocześnie ze Związkiem pocztowców i z organem oficjalnym P. P. S., może być rzeczywiście p. wicepremjerowi wygodniej i praktyczniej okazać swój gniew Związkowi Pocztowców, niż P. P. S., ale wątpimy, czy szukanie kozła ofiarnego w postaci Związku Pocztowców było rzeczą rozważną.

W obronie przed atakiem „Robotnika" p. wicepremjer zwołał w dniu następnym konferencję prasową, w wyniku której niektóre dzienniki warszawskie podały wiadomość, jakoby nasz komunikat o przebiegu i wyniku naszej z nim konferencji był niezgodny z istotnym stanem rzeczy.

Świadomi następstw, jakieby dla nas wyniknąć mogły na wypadek, gdybyśmy informowali prasę i naszych członków inaczej, niż się rzecz miała na owej konferencji, oświadczamy uroczyście że:

1) komunikat nasz był zgodny z prawdą,

2) nie mówiliśmy p. Wicepremjerowi jakoby pocztowcy dopłacali do swych posad (choć i to nie byłoby przesadą, bo wielu pocztowców zmuszonych jest zarabiać postronnie na swe i swych rodzin utrzymanie), natomiast mówiliśmy, że pocztowcy są wskutek niedostatecznego uposażenia tak zadłużeni, że na pierwszego, po otrzymaniu płacy, wypadnie niektórym nawet dopłacić do otrzymanej gotówki, aby móc spłacić zaległe raty za pobrane towary. Gdy p Wicepremjer zaznaczył, że to nie może być prawdą, i że każe to sprawdzić w listach płacy, zaproponowaliśmy mu, aby jako dowód, polecił przedstawić sobie listę płacy z urzędu pocztowego Warszawa 2 z dnia 1 kwiet-

nia b. r. oraz wymieniliśmy mu nazwisko funkcjonarjusza, u którego taki wypadek zachodził. Ponadto z ustawą uposażeniową w ręku wyliczyliśmy, jaką sumę płacy miesięcznej otrzymuje funkcjonarjusz pocztowy XVI grupy, (a takich jest w Polsce przeszło 2 tysiące),

3) zarzucając nam koloryzowanie sprawy p. Wicepremjer oświadczył nam, że „wczoraj" była u niego delegacja Zw. niższych funkcj. pocztowych i od niej wie, że tak źle, jak to mu przedstawiliśmy, nie jest między niższymi funkcjonarjuszami pocztowemi,

4) mimo nalegań i próśb, aby dla uspokojenia pocztowców podał nam termin i przybliżoną wysokość zamierzonej ogólnej podwyżki uposażenia, p. Wicepremjer konkretnej odpowiedzi nie udzielił lecz uzależnił termin i wysokość podwyżki płac od tego, czy rząd przyjmie pożyczkę państwową i czy urodzaj będzie zadawalniający.

Ponieważ w dniu następnym po naszej konferencji p. wicepremjer wobec przedstawicieli prasy i w związku z naszem stanowiskiem określił termin podwyżki płac urzędniczych na miesiąc lipiec b. r. a jej wysokość na 25 procent, należy wnioskować, że mógł to samo oświadczenie złożyć naszej delegacji. Gdy zaś złożył je w dniu następnym, na specjalnej „ad hoc" konferencji prasowej, i na skutek alarmów strajkowych i ataków w prasie, to należy wnioskować, że zmusiła go do tego stanowcza postawa naszego Związku i Bloku Związków Komunikacyjnych. Nie jestto pierwszy wypadek, że Związek Pocztowców spełnił rolę awangardy w akcji o poprawę bytu ogółu funkcjonarjuszów państwowych.

III-cie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego

(Dokończenie)

W drugim dniu obrad plenarnego posiedzenia przystąpiono na wstępie do ustalenia miejsca i terminu IX-go Zjazdu delegatów kół miejscowych Związku.

Wszyscy mówcy podnosili zgodnie, że terminy dotychczasowych kongresów wypadały bardzo niefortunnie, ponieważ lipiec jest miesiącem urlopowym i w tym czasie najtrudniej jest imieniem Zjazdu przedstawiać postulaty, gdyż parlament jest nieczynny, a w Rządzie i Ministerstwie większość osób decydujących znajduje się na wywczasach.

Pozatem upały lipcowe nie sprzyjają prowadzeniu tak forsownych obrad jakiemi są zwykle obrady dorocznego Zjazdu delegatów i dlatego też należy przesunąć zwołanie Zjazdu na termin wcześniejszy lub późniejszy.

W dalszej dyskusji uznano, że wcześniejszy termin zwołania Zjazdu nie jest wskazany ze względu na to, że obecnie rozpoczęły się konferencje pomiędzy Ministerstwem a Związkiem w celu uzgodnienia pragmatyki służbowej, która według zapewnień Pana Ministra ma być wydana w najbliższych miesiącach. Nie byłoby więc pożądanem zwoływanie Zjazdu w czasie wymagającym skupionej i spokojnej pracy Zarządu Głównego.

Należy więc w tym roku zwołać kongres po ferjach letnich a następnie ustalić go raz na zawsze na wiosnę, nie później jak w marcu.

W rezultacie dyskusji uchwalono następujący wniosek kol. Tabernackiego z Poznania:

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ustala odbycie IX-go Zjazdu Delegatów Związku w Warszawie w pierwszej połowie miesiąca września r. b.

Następnie dyskutowano nad stosunkiem administracji do organizacji w poszczególnych Okręgach Dyrekcyjnych.

W dyskusji stwierdzono, że największa dysharmonja pod tym względem panuje w Okręgach Wileńskim i Poznańskim, gdzie Prezesi Dyrekcji dają ton całej tamtejszej administracji pocztowej do nieprzyjania i przeszkadzania działalności Związku. Ta niczem nieuzasadniona nienawiść do Związku posunięta jest tak daleko, że w niektórych Okręgach nie zwołuje się nawet Rad Dyrekcyjnych, aby w ten sposób niedopuścić do jakiejkolwiek ingerencji Związku.

Nie można tego powiedzieć jednak o M. P. i T., gdzie, szczególniej w ostatnich czasach Związek jest należycie doceniany.

W sprawie tej uchwalono dwie następujące rezolucje:

I. Ponieważ stosunek władz administracyjnych do Związku jest nieraz wrogi, a w rzadkich jedynie wypadkach życzliwy, po części zaś — obojętny, Plenarne posiedzenie Z. Gł. wzywa Prezydjum, aby w porozumieniu z M. P. i T. dążyło do usunięcia tego rodzaju stanu rzeczy, który odbija się ujemnie na całokształcie spraw pocztowych. Należy przytem zważyć, że wszystkie Zarządy Okręgowe w interesie dobra społecznego życzą sobie nawiązania jaknajlepszych stosunków i idą w tym kierunku po linji jak najdalej idącej dobrej woli.

II. Plenarny Zarząd Główny domaga się jaknajszybszego opracowania i ogłoszenia przez M. P. i T. regulaminu dla Rad Dyrekcyjnych.

Z innych spraw organizacyjnych poruszano sprawę szkodliwej roboty niektórych pozazwiązkowych wydawnictw zawodowych, weryfikacji i stabilizacji funkcjonarjuszów pocztowych, a w szczególności na Górnym Śląsku, gdzie sprawy te stoją najfatalniej. — sprawę przeszeregowania pocztowców zgodnie z § 24 ustawy uposażeniowej i t. p. W sprawach tych uchwalono do każdego poszczególnego punktu odpowiednie rezolucje, z których ważniejsze podajemy poniżej:

*

Rezolucja w sprawie organów niezależnych:

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego stwierdza, że wydawanie w poszczególnych okręgach organów niezależnych jest dla jednolitości i siły organizacji niepożądane, gdyż wymienione organa prowadzą politykę niezgodną z interesami całej organizacji. Ze względu na wymienione Zarząd Główny Związku wzywa wszystkie Zarządy Okręgowe, Zarządy Kół Miejscowych oraz wszystkich członków Związku do niepopierania zawodowych organów niezależnych.

*

Rezolucja w sprawie zweryfikowania pocztowców górnośląskich:

Plenarny Zjazd Zarządu Głównego wzywa Prezydjum do przeprowadzenia sprawy weryfikacji pocztowców na Górnym Śląsku, ponieważ jedynie tam pocztowcy nie zostali zweryfikowani.

*

Rezolucja w sprawie stabilizacji:

Plenarne posiedzenie członków Zarządu Głównego wzywa Prezydjum do poczynienia energicznej i bezzwlocznej akcji celem jaknajśpieszniejszego ustabilizowania pozostałych nieustabilizowanych jeszcze urzędników administracyjnych w Ministerstwie Poczt i Telegrafów oraz Dyrekcjach okręgowych, niezależnie od prowadzenia akcji w kierunku opracowania i ogłoszenia przez Rząd pragmatyki służbowej.

*

Rezolucja w sprawie potrącania składek członkowskich:

Wzywa się Prezydjum do porozumienia się z M. P. i T. w sprawie zmiany postanowień o potrącaniu składek członkowskich w tym kierunku, aby nie potrzeba było corocznie przedstawiać nowych wykazów członków, lecz aby złożone podpisy wyrażające zgodę na potrącanie składek były ważne jak długo dana osoba jest członkiem Związku.

*

Na tem obrady poranne zakończono i zarządzono przerwę obiadową.

*

Po przerwie obiadowej na porządku dziennym znalazła się pragmatyka służbowa t. j. ustalenie wytycznych w związku z wejściem w okres realizacji projetku związkowego pragmatyki.

W tej części obrad Zarządu Głównego brał również udział Generalny inspektor poczt p. Czaykowski, który z polecenia p. Ministra opracowuje projekt pragmatyki służbowej. P. insp. Czajkowski przysłuchiwał się tej części obrad oraz wyrażał w pewnych częściach dyskusji swoje osobiste przekonanie.

Po odpowiedniej wymianie myśli, Zjazd Zarządu Głównego uchwalił jednogłośnie następującą rezolucję:

Rezolucja w sprawie pragmatyki służbowej:

Plenarny Zarząd Główny przy udziale prezesów kół okręgowych i członków komisji rewizyjnej, w dniu 11 kwietnia 1927 r. stwierdza, że:

pragmatyka służbowa dla personelu poczt i telegrafu

1) winna być odrębna,

2) winna obejmować ogół personelu poczt i telegr. t. j. personel władz pocztowych i służby ruchu,

3) winna być wydana drogą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, i

4) winna uwzględnić następujące zasady:

a) stosunek służbowy personelu jest publiczno - prawny, pracownicy

poczt i telegrafów są urzędnikami państwowymi,
b) wspólne postanowienia dla wszystkich grup personelu,
c) personel administracyjny poczt i telegrafów winien się składać z urzędników ruchu, odpowiednio do tej gałęzi służby kwalifikowanych. W tym celu należy utworzyć stałą akademję pocztową z dwuletnim okresem nauczania,
d) awans automatyczny do VIII grupy uposażenia łącznie,
e) prawo do należności ubocznych,
f) prawa personelu poczt i telegrafów nie mogą być mniejsze czy szczuplejsze niż funkcjonarjuszów państwowych, objętych ustawą o państwowej służbie cywilnej.

Ponadto uchwalono zalecenie dla Prezydjum aby przy układaniu poszczególnych artykułów, dążyć do skasowania najniższych grup t. j. XVI i XV, tak, aby niższy funkcjonarjusz pocztowy rozpoczynając stałą służbę znajdował się odrazu w XIV st. służbowym.

(W sprawie tej Prezydjum Z. Gł. konferowało kilka dni temu w M. P. i T. i otrzymało zapewnienie miarodajnych czynników, że zniesienie grup XVI XV st. jest do przeprowadzenia). Przyp. Red.

*

Po zakończeniu dyskusji nad pragmatyką służbową i uchwaleniem wyżej przytoczonych rezolucyj przystąpiono do obrad nad sprawą zakupu domu we Lwowie i rozważania sprawy domu w Warszawie.

Po zreferowaniu sprawy zakupna domu we Lwowie zastanawiano się co uczynić z domem w Warszawie, gdyż ustaliła się jednozgodna opinja, że dom ten na siedzibę organizacji absolutnie się nie nadaje.

W sprawie tej uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego uchwala obecny dom związkowy w Warszawie sprzedać względnie zamienić za dopłatą i kupić nowy dom bardziej odpowiedni dla życia związkowego.

*

Następnie przystąpiono do punktu ostatniego: wolne wnioski, przyczem uchwalono szereg aktualnych wniosków zmierzających do naprawy warunków naszego urzędowania a m. in.:

Wniosek o wynagrodzeniu za godziny nadliczbowe, skasowanie urzędowania w działach pocztowych w niedzielę i święta, zwolnienie listonoszy wiejskich od obowiązku doręczania paczek adresatom, przyznanie dodatku mieszkaniowego na Pomorzu w Poznańskiem i na Górnym Śląsku tak samo jak i w innych dzielnicach kraju, zwolnienie od podatku komunalnego od uposażenia na obszarze Pomorza, Poznańskiego i Górnego Śląska, gdyż gdzieindziej nikt tego nie płaci, powiększenie etatów w szeregu urzędów pocztowych i t. p.

Niezależnie od tego uchwalono następujące wnioski charakteru ogólnego:

Wzywa się Prezydjum do starań o przeprowadzenie rozporządzenia aby przy przyjmowaniu sił zastępczych na czas urlopów i wogóle sił służbowych, uwzględniać w pierwszym rzędzie członków rodzin pracowników pocztowo-telegraficznych.

*

Plenarny Zjazd uchwala, aby zakupno domów uzdrowiskowych przeprowadzić w górach i nad morzem (Sfinalizowanie akcji komitetu budowy uzdrowisk przy Z. Gł. Przyp. Red.).

Następnie uchwalono rezolucję w sprawie t. zw. „komisji lotnych" następującej treści:

Utworzenie lotnych komisji rewizyjnych, które nadużywając nadanego im prawa służbowego przeprowadzają rewizje osobiste wśród personelu, bez należytych ku temu powodów, oburzyło cały ogół pracowników poczt, telegrafów i telefonów, który podkreśla antykonstytucyjność zarządzenia i moralną krzywdę, którą im się w ten sposób wyrządza.

Wobec powyższego Plenarny Zarząd Główny Związku wypowiada się w stosunku do wymienionych komisji lotnych negatywnie i upoważnia Prezydjum do przeciwstawienia się ich istnieniu i metodom, gwałcącym swobody obywatelskie pracowników.

Po wyczerpaniu porządku obrad, kol. prezes Szczurek jako przewodniczący zamknął posiedzenie, dziękując zebranym za wytrwałość i energję okazaną w pracy organizacyjnej, oraz oświadczył imieniem Prezydjum, że Prezydjum Z. Gł. nie przestanie w dalszym ciągu zabiegać o poprawę bytu pracowników, tak pod względem materjalnym jak również i służbowo-prawnym, pomimo tych wszystkich trudności jakie napotykać będzie na swej drodze.

Obrady zakończono o godz. 1-ej po północy.

Jotes.

DOROCZNY ZJAZD DELEGATÓW KÓŁ MIEJSCOWYCH OKRĘGU WILEŃSKIEGO.
23 stycznia 1927 r.



Siedzą od lewej: Miksza Stan. — Wilejka; Wyczółkowski Roman — Wilno Dyrekcja; Śnieżko Aleks — Wilno 2; Sokołowski Henryk — Wilno 1; Stangreciak Józef — sekr. Zarz. Głównego; Testewicz Marceli — Wilno 1; Pałczyński Edward — Wilno 1; Szaciłło Wład. — Brześć n/B 1. Stoją od lewej: Skóracz Bolesław — Wilno 1; Markiewicz Edward — Wilno 1; delegat z Koła m. — Słonim; Olszewski Eugenjusz — Wilno 1; Kalinowski Kazimierz — Wilno 1; Rakowicz Edward — Wilno 2; Cholewa Ludwik — Wilno; Ożdżyński Stefan — Wilno, prezes Zarz. Okręgowego; Garniewicz Paweł — Wilno Dyrekcja; Bułhak Aleks. — Baranowicze; Pogonowski Wojciech — Grodno; Stankiewicz Henryk — Pińsk; Trzaska Adolf — Wołkowysk.

Oszczercom w odpowiedzi

Zarząd Główny otrzymał telegram następującej treści:

Walne Zgromadzenie Koła Miejscowego Lwów 2, odbyte 8 maja 1927 uznając pełne poświęcenie kolegi prezesa Szczurka wyraża mu pełne zaufanie i podziękowanie za dotychczasową pracę, a wyraża pełne oburzenie niecnym oszczercom, którzy starają się powagę jego naruszyć. Zaznaczamy, że z całą solidarnością stoimy przy nim w walce o poprawę bytu i godne stanowisko pracownika pocztowego.

Koło miejscowe Lwów 2, Weiss—prezes.

*

O tem, że wszystkie Koła miejscowe i Zarządy Okręgowego, a zatem cała **20.000-na organizacja pocztowców stoi w zwartym szeregu przy Zarządzie Głównym i aprobuje bez zastrzeżeń taktykę Prezydjum Związku — przekonywują nas sprawozdania Kół miejscowych i okręgowych, tudzież uchwały, jakie masami otrzymujemy. Koło Lwów 2 jednak jest pierwszem, które zareagowało doraźnie na oszczerczą kampanję, jaką wszczęła secesja „niższych" przeciw Prezydjum naszej organizacji. Nie wątpimy, że wszystkie Koła miejscowe i okręgowe zareagują również doraźnie—jak Lwów 2— na szturm przeciwnika do naszej organizacji.** A taka masowa demonstracja będzie najwłaściwszą odpowiedzią dla oszczerców.

Komercjalizacja poczty

Rozmowy na temat reorganizacji poczty na zasadach handlowych są w sferach pocztowców i sferach rządowych coraz powszechniejsze. Są to jednak rozmowy naogół jałowe, prowadzone z pewnem lękiem, niedowierzaniem, jak to zwykle bywa, gdy idzie o rzecz zasadniczą ogólnopaństwowego znaczenia, a mało kto zdaje sobie jasno sprawę jak ta rzecz ma być właściwie postawiona i zdecydowana.

Zagadnienie komercjalizacji poczty nie jest w świecie rzeczą nową, są bowiem już wzory gotowe w kilku państwach europejskich. Raczej jesteśmy w Polsce w tym kierunku mocno zdystansowani i trzeba imać się tego problemu jaknajrychlej, aby dotrzymać tempa innym krajom. Byłoby jednak niedobrze, gdybyśmy chcieli w Polsce wprowadzić żywcem wzory zagraniczne, gdyż każda forma ustroju instytucji państwowych winna być przystosowana do warunków wewnętrznych danego kraju. A zatem mamy ustalić własną formę. Tu jednak napotykamy na poważne przeszkody, jak brak doświadczenia współczesnego społeczeństwa polskiego w sprawach państwowych, a więc lęk przed decyzją, brak konsolidacji społecznej i brak programu prac państwowych w dziedzinie poczty i telegrafu.

Gdy chodzi o pocztowców, to przeważna ich część, a mianowicie ta, która poczuwa się do odpowiedzialności za stan i sprawność poczty, nie będąc w zasadzie przeciwnikiem komercjalizacji poczty, obawia się jednocześnie, czy komercjalizacja nie pociągnie ujemnych dla personelu pocztowego skutków (charakter służbowy, uposażenie, emerytura i t. d.).

Aby tym wszystkim obawom położyć kres i pchnąć ten problem na drogę realizacji, zarazem aby udowodnić Rządowi Rzeczypospolitej, że Związek Pracowników Poczty Telegrafu i Telefonu Rz. P. nietylko wysuwa postulaty materjalne i moralne pocztowców, ale także dba o interes Państwa w dziedzinie pocztownictwa i chce i umie współdziałać programowo, ogłaszamy poniżej projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego poczt, telegrafów, telefonów i radjokomunikacji.

Projekt nasz jest oryginałem, nigdzie dotychczas publikowany nie był i nie przedłożono go Rządowi. Nie mamy zamiaru upierać się o to, jakoby projekt był ostatecznym wyrazem stanowiska Związku, raczej traktujemy go jako podstawę do dyskusji.

Jakkolwiek jesteśmy bezwzględnemi zwolennikami podporządkowania Pocztowej Kasy Oszczędności Ministrowi Poczt i Telegrafów, to jednak nie uwzględniamy jej w tym projekcie, a czynimy to z rozmysłu wychodząc z założenia że należy najpierw „odbiurokratyzować" Zarząd Poczt i Telegrafów, a potem dopiero dołączać doń istytucje, których zadania żadną miarą biurokratycznego Zarządu nie znoszą.

Paweł Szczurek.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej

z dnia . . . . .

o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego poczt, telegrafów, telefonów i radjokomunikacji.

Na zasadzie art. 44 ust. 6 konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 78 p. 443) postanawiam co następuje:

ROZDZIAŁ I

Nazwa, siedziba i zakres działania przedsiębiorstwa.

Arat. 1.

Celem wykonania zastrzeżonego Państwu z mocy ustawy z dnia 3 czerwca 1924, o poczcie telegrafie i telefonie (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 584), wyłącznego prawa zakładania utrzymywania i eksploatacji urządzeń pocztowych, telegraficznych i telefonicznych i rodjokomunikacyjnych — ustanawia się przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą: „Poczta, Telegraf, Telefon i Radjokomunikacja", podległe Ministrowi Poczt i Telegrafów, zorganizowane i prowadzone podług zasad handlowych, z uwzględnieniem potrzeb Państwa i interesów gospodarstwa społecznego.

Art. 2.

Przedsiębiorstwo państwowe „Poczta, Telegraf, Telefon i Radjokomunikacja" (P. T. T. R.) jest samodzielną osobą prawną z siedzibą w st. m. Warszawie.

Art. 3.

W celu wykonywania uprawnień, wynikających z artykułu 1-go niniejszego rozporządzenia — wydziela się z ogólnego majątku państwowego część majątku ruchomego i nieruchomego, przeznaczoną do użytku obecnego Zarządu Pocztowego, względnie nabytą przez tenże Zarząd, i oddaje się jako majątek specjalny pod wyłączny zarząd i eksploatację — przedsiębiorstwa państwowego „P. T. T. i R." wraz z wszelkiemi dotychczasowemi prawami publicznemi i prywatnemi, z zapasami gotówki i materjałów oraz z zobowiązaniami Zarządu Pocztowego.

Za zobowiązania przedsiębiorstwa państwowego „P. T. T. i R." odpowiada tylko oddany temuż przedsiębiorstwu majątek specjalny; majątek ten nie odpowiada za inne zobowiązania Państwa.

Postanowienia umów międzynarodowych pozostają nienaruszone.

Art. 4.

Objęty w zarząd i w celu eksploatacji majątek specjalny stanowi kapitał zakładowy przedsiębiorstwa państwowego „P. T. T. i R." z wyjątkiem gotówki i materjałów, które służą do utworzenia funduszu obrotowego przedsiębiorstwa.

Objęty w zarząd majątek specjalny wraz z prawami i zobowiązaniami musi być wprowadzony do bilansu otwarcia przedsiębiorstwa.

Art. 5.

Przedsiębiorstwo „P. T. T. i R." upoważnione jest w granicach racjonalnej gospodarki — nabywać i sprzedawać tudzież wynajmować i odnajmować majątek ruchomy, oraz wynajmować i odnajmować nieruchomości.

Nabywanie nieruchomości dopuszczalne jest tylko w granicach przewidzianych w planie finansowo - gospodarczym, zatwierdzonym przez Ministra Poczt i Telegrafów w porozumieniu z Ministrem Skarbu, natomiast sprzedaż majątku nieruchomego nastąpić może na podstawie ustawowego upoważnienia.

Art. 6.

Na potrzeby rozbudowy i eksploatacji może przedsiębiorstwo państwowe „P. T. T. i R." zaciągać pożyczki za zgodą Ministra Poczt i Telegrafów a mianowicie spłacalne z dochodów bieżących przedsiębiorstwa, na okres czasu najwyżej dwu lat i w wysokości do 10 proc. ogólnego dochodu eksploatacyjnego (brutto) za rok ubiegły.

Pożyczki na dłuższy okres czasu i w wysokości ponad 10 proc. ogólnego dochodu eksploatacyjnego za rok ubiegły — wymagają ustawowego upoważnienia.

Art. 7.

Przedsiębiorstwo państwowe „P. T. T. i R." wolne jest od opłacania jakichkolwiek podatków, opłat i danin publicznych na rzecz Skarbu Państwa lub też na rzecz Związków samorządowych i nie jest obowiązane do wykazywania oszczędności z tego tytułu w rachunku zysków i strat.

Przedsiębiorstwo państwowe „P. T. T. i R." nie podlega rejestracji w sądowym rejestrze handlowym.

ROZDZIAŁ II

Zasady prowadzenia przedsiębiorstwa.

Art. 8.

Przedsiębiorstwo państwowe „P. T. T. i R." pokrywa wszelkie swoje wydatki wraz z kosztami Zarządu Centralnego t. j. Ministerstwa Poczt i Telegrafów z własnych dochodów i funduszów i prowadzi gospodarkę na podstawie różnych budżetów i planów finansowo - gospodarczych, zatwierdzonych przez Ministra Poczt i Telegrafów w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Z końcem każdego roku sporządza przedsiębiorstwo zamknięcia rachunków i bilans, podlegający zatwierdzeniu przez Ministra Poczt i Telegrafów.

Czysty zysk lub niedobór przedsiębiorstwa państwowego „P. T. T. i R." zamieszcza się w ogólnym budżecie państwowym w odrębnym dziale budżetu Ministerstwa Poczt i Telegrafów; plan zaś finansowo - gospodarczy dołącza się do ogólnego budżetu państwowego.

Art. 9.

Wszelkie świadczenia przedsiębiorstwa państwowego „P. T. T. i R.", czynione w interesie Państwa na rzecz poszczególnych władz i urzędów państwowych, względnie instytucji państwowych podlegające opłacie w myśl ustawy z dnia 3-go czerwca 1924 o poczcie telegrafie i telefonie (Dz. U. R P. Nr. 58 p 584) — będą opłacane wedle obowiązujących taryf.

Należności z powyższego tytułu nieuiszczone w właściwym terminie — będą oprocentowane wedle oficjalnej stopy procentowej Banku Polskiego.

Art. 10.

Przedsiębiorstwo państwowe „P. T. T. i R." posiada oprócz **kapitału zakładowego** następujące fundusze:

a) fundusz obrotowy,
b) fundusz zapasowy,
c) fundusz amortyzacyjny,
d) fundusz meljoracyjny,
e) fundusz inwestycyjny,
f) fundusz emerytalny.

Prócz wyżej wymienionych — mogą być utworzone na podstawie zarządzenia Ministra Poczt i Telegrafów, wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu — jeszcze inne fundusze specjalne.

Art. 11.

Fundusz obrotowy tworzy się z zapasów w gotówce i materjałów, objętych przez przedsiębiorstwo państwowe „P. T. T. i R." z chwilą rozpoczęcia działalności, oraz części czystego zysku, przez potrącenie corocznie z tegoż 10 proc. aż do osiągnięcia wysokości ustalonej przez Ministra Poczt i Telegrafów w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Fundusz obrotowy przeznaczony jest na potrzeby eksploatacyjne.

Art. 12.

Fundusz zapasowy powstaje z odliczenia corocznie z nadwyżki dochodów nad wydatkami — kwoty odpowiadającej pół procent dochodu eksploatacyjnego brutto, aż do osiągnięcia wysokości, równającej się 10 proc. rocznych wydatków eksploatacyjnych brutto.

Fundusz zapasowy służy wyłącznie do pokrycia nieprzewidzianych strat, tudzież wydatków, powstałych skutkiem działania sił żywiołowych lub nadzwyczajnych wypadków.

O sposobie lokowania funduszu zapasowego rozstrzyga Minister Poczt i Telegrafów w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Art. 13.

Fundusz amortyzacyjny powstaje przez perjodyczne odpisy z wartości majątku ruchomego i nieruchomego — odpowiednich kwot z tytułu zużycia, ubytku i amortyzacji, aż do uzyskania wysokości kwoty, równającej się wartości majątku w chwili objęcia w zarząd przez przedsiębiorstwo państwowe „P. T. T. i R." — względnie w chwili nabycia.

Art. 14.

Fundusz meljoracyjny powstaje przez odliczanie corocznie od czystego zysku kwoty, równającej się 2 proc. dochodu eksploatacyjnego brutto i służy do uzupełnienia wydatków eksploatacyjnych przez zmianę części składowych istniejących urządzeń pocztowych, telegraficznych, telefonicznych i radjokomunikacyjnych — o ile ta zmiana połączona jest z ulepszeniem zwiększającem wartość tych urządzeń, jak również przy urządzeniach nowych, niewchodzących w zakres kapitalnych inwestycyj, lecz służących do polepszenia warunków eksploatacyjnych.

Wykaz wydatków meljoracyjnych podlega zatwierdzeniu przez Ministra Poczt i Telegrafów w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Wartość urządzeń wykonanych z funduszu meljoracyjnego wykazuje się w bilansie jako zwiększenie kapitału zakładowego.

Art. 15.

Fundusz inwestycyjny tworzy się z pożyczek długoterminowych t. j. zaciąganych na okres spłaty dłuższy niż dwa lata, oraz z dotacyj, udzielanych ze Skarbu Państwa.

Sposób zaciągania, oprocentowania i amortyzacji pożyczek długoterminowych określi każdorazowo ustawa, upoważniająca przedsiębiorstwo państwowe „P. T. T. i R." do zaciągania pożyczki.

Dotacje ze Skarbu Państwa na cele inwestycyjne udzielane podlegają oprocentowaniu i spłacie z dochodów przedsiębiorstwa.

Fundusz inwestycyjny służy wyłącznie na cele takiej rozbudowy przedsiębiorstwa, która zwiększa jego majątek przez budowę nowych, rozszerzenie lub kapitalną przebudowę istniejących urządzeń.

Wartość urządzeń wykonanych z funduszu inwestycyjnego wykazuje się w bilansie, jako zwiększenie kapitału zakładowego.

Art. 16.

Fundusz emerytalny powstaje z obowiązkowych składek emerytalnych personelu przedsiębiorstwa oraz z odsetek uzyskanych drogą lokaty funduszu emerytalnego w sposób wskazany przez Ministra Poczt i Telegrafów w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Z funduszu emerytalnego opłaca się ustawowe zaopatrzenia emerytalne pracowników przedsiębiorstwa oraz wdów i sierot po nich.

Różnicę pomiędzy rocznym wydatkiem na zaopatrzenie emerytalne a wpływem z tytułu składek emerytalnych i z oprocentowania lokaty funduszu — uzupełnia się, — aż do czasu osiągnięcia dostatecznej wysokości wpływów na fundusz emerytalny — z dochodów eksploatacyjnych.

Art. 17.

Czysty zysk przedsiębiorstwa państwowego „P. T. T. i R." powstaje z nadwyżki dochodów eksploatacyjnych nad wydatkami t. j. po pokryciu:

a) wydatków eksploatacyjnych,
b) odsetek i amortyzacji pożyczek względnie dotacyj ze Skarbu Państwa,
c) potrąceń i dopłat na fundusze specjalne (art. 11, 12, 13, 14 i 16).

Czysty zysk przelewa się do Centralnej Kasy Państwowej w okresie budżetowym, następującym po upływie roku operacyjnego, z którego czysty zysk pochodzi.

ROZDZIAŁ III

Zasady ustroju przedsiębiorstwa państwowego P. T. T. i R.

Art. 18.

Przedsiębiorstwo państwowe „P. T. T. i R." posiada w znaczeniu prawa publicznego charakter urzędu państwowego, zorganizowanego wedle ogólnych zasad handlowych, na podstawie samodzielności finansowo gospodarczej i samowystarczalności.

Przedsiębiorstwo państwowe „P. T. T. i R." w rozumieniu niniejszego rozporządzenia obejmuje:

a) **Zarząd Centralny,** którym jest Ministerstwo Poczt i Telegrafów wraz z organami pomocniczemi tegoż ministerstwa,
b) **Zarządy Okręgowe,** któremi są Dyrekcje Poczt i Telegrafów z ich organami pomocniczemi,
c) **Urzędy wykonawcze** t. j. urzędy pocztowe, telegraficzne, telefoniczne i radjokomunikacyjne, oraz agencje i pośrednictwa.

Art. 19.

Zwierzchnią władzę i nadzór nad przedsiębiorstwem państwowem „P. T. T. i R." wykonuje Minister Poczt i Telegrafów zapomocą Zarządu Centralnego tegoż przedsiębiorstwa, t. j. Ministerstwa Poczt i Telegrafów, które w tym celu otrzymuje ustrój organizacyjny wedle ogólnych zasad handlowych i dzieli się na departamenty, wydziały i referaty.

Art. 20.

Kontrolę szczegółową toku służby i kontrolę rachunkową przedsiębiorstwa państwowego „P. T. T. i R." wykonuje **Główna Inspekcja** Ministerswta Poczt i Telegrafów podległa bezpośrednio Ministrowi, **Izba Kontroli Rachunkowej** jako organ pomocniczy Ministerstwa Poczt i Telegrafów, **Inspekcje Okręgowe** Dyrekcyj Poczt i Telegrafów, **Wydziały Rachunkowe** tychże Dyrekcyj oraz, w poruczonym zakresie czynności, **urzędy pocztowe** specjalnie do tego wyznaczone.

Art. 21.

Szczegółowy ustrój organizacyjny Ministerstwa Poczt i Telegrafów jako **Zarządu Centralnego,** Dyrekcyj Poczt i Telegrafów, jako **Zarządów Okręgowych** oraz urzędów pocztowych, telegraficznych, telefonicznych i radjokomunikacyjnych, agencyj i pośrednictw jako **urzędów wykonawczych** określa Statut Organizacyjny przedsiębiorstwa państwowego „P. T. T. i R." dołączony do niniejszego rozporządzenia i będący jego częścią składową. (Statutu organizacyjnego narazie nie ogłaszamy. Przypisek redakcji).

Art. 22.

Wykonywanie ogólnego prawa kontroli przez Najwyższą Izbę Kontroli w granicach ustawy z dnia 3 marca 1921 r. o kontroli państwowej (Dz. U. R P. Nr. 51 poz. 314) — określi osobna instrukcja, wydana przez Prezesa Najwyższej Izby Kontroli, na podstawie wniosku Ministra Poczt i Telegrafów, uzgodnionego z Ministrem Skarbu.

Instrukcja ta uwzględni w pełnej mierze rodzaj i zakres kontroli wykonywanej przez organa kontrolne i inspekcyjne przedsiębiorstwa państwowego „P. T. T. i R." wymienione w art. 20 niniejszego rozporządzenia.

Wyniki kontroli wykonawczej przez Najwyższą Izbę Kontroli, w granicach instrukcją powyższą objętych — powinny być niezwłocznie, po dokonaniu kontroli, zakomunikowane Ministrowi Poczt i Telegrafów.

Rewizja rocznych zamknięć rachunkowych i bilansów przez Najwyższą Izbę Kontroli powinna być ukończoną w przeciągu dziesięciu miesięcy, po upływie roku sprawozdawczego, a jej wyniki powinny być przedstawione Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i Izbom Ustawodawczym oraz przesłane Prezesowi Rady Ministrów, Ministrowi Skarbu i Ministrowi Poczt i Telegrafów — do wiadomości.

Art. 23.

Obronę prawną i zastępstwo prawne tak sądowe jak i administracyjne przedsiębiorstwa państwowego „P. T. T. i R." sprawują pracownicy tegoż przedsiębiorstwa.

Są oni uprawnieni do spełniania wszelkich czynności w postępowaniu cywilnem przed wszystkiemi sądami na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, a to tak w sprawach spornych jak i niespornych, występując zaś w imieniu przedsiębiorstwa przed sądami — korzystają z praw adwokatów — o ile posiadają pełne wykształcenie prawne.

Art. 24.

Pracownicy poczt, telegrafu, telefonu i radjokomunikacji pozostający w służbie dotychczasowej — przechodzą z dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia do służby w przedsiębiorstwie państwowem „P. T. T. i R." z zachowaniem charakteru funkcjonarjuszów państwowych.

Art. 25.

Stosunek służbowy pracowników przedsiębiorstwa państwowego „P. T. T. i R." — do tegoż przedsiębiorstwa państwowego opiera się na prawie publicznym.

Do czasu wejścia w życie ustawy, normującej stosunek służbowy pracowników przedsiębiorstwa państwowego „P. T. T. i R." (pragmatyka) — będą stosowane względem tych pracowników obowiązujące dotychczas przepisy i postanowienia ustaw.

Minister Poczt i Telegrafów ma prawo powoływać do służby pracowników na warunkach specjalnych umów.

Art. 26.

Pracownicy przedsiębiorstwa państwowego „P. T. T. i R." otrzymują zasadniczo wynagrodzenie w myśl obowiązujących postanowień ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska.

Oprócz norm powyższych otrzymują pracownicy przedsiębiorstwa państwowego „P. T. T. i R." wynagrodzenie uzupełniające i dodatki specjalne, zależne od rodzaju służby w granicach dochodowości przedsiębiorstwa, z uwzględnieniem zasad, przyjętych ogólnie w przedsiębiorstwach handlowych, t. j. o odpowiedniem wynagradzaniu personelu stosownie do stopnia odpowiedzialności, rodzaju i wyników pracy oraz korzyści stąd płynących dla przedsiębiorstwa.

Normy tych wynagrodzeń uzupełniających ustali Minister Poczt i Telegrafów w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Art. 27.

Pracownicy przedsiębiorstwa państwowego „P. T. T. i R." i ich rodzin podlegają postanowieniom ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych.

Art. 28.

Minister Poczt i Telegrafów w porozumieniu z Ministrem Skarbu określi w drodze rozporządzenia — uprawnienia pracowników przedsiębiorstwa państwowego „P. T. T. i R." do odszkodowania z powodu niezdolności do zarobkowania lub śmierci, skutkiem wypadków przy pełnieniu służby.

Art. 29.

Do czasu wejścia w życie rozporządzenia przewidzianego w art. 28 — obowiązują przepisy i postanowienia ustaw, normujące prawa do odszkodowania z powodu nieszczęśliwych wypadków podczas pełnienia służby.

Art. 30.

W celu utrzymywania bezpośredniej łączności instytucji poczt, telegrafów, telefonów i radjokomunikacji — z przedstawicielami sfer społeczeństwa najbardziej zainteresowanego w rozwoju tej gałęzi komunikacji, ustanawia się przy Ministerstwie Poczt i Telegrafów — ciało doradcze pod nazwą „Rada komunikacji pocztowej".

Art. 31.

Rada komunikacji pocztowej składa się z 15 członków i 6 zastępców a mianowicie:

a) 8 członków i 3 zastępców wybranych i przedstawionych do zatwierdzenia Ministrowi Poczt i Telegrafów przez organizacje handlowo - przemysłowe, rolnicze, rękodzielnicze i kulturalne,
b) 4 członków i 2 zastępców mianowanych przez Ministra Poczt i Telegrafów z pośród wyższych urzędników pocztowych,
c) 3 członków i 1 zastępcy, mianowanych przez Ministra Poczt i Telegrafów z pośród urzędników pocztowych ze służby ruchu.

Czas trwania mandatu członków i zastępców pochodzących z wyboru ustanawia się na lat trzy, pod koniec grudnia ostatniego roku, poczem następują wybory.

Ponowny wybór na członka Rady K. P. lub zastępcę — jest dopuszczalny.

Art. 32.

Rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów ustali, które organizacje handlowo-przemysłowe, rolnicze, rękodzielnicze i kulturalne będą uprawnione do wysłania swych przedstawicieli do Rady K. P. oraz w jakiej liczbie.

Lista członków Rady K. P. i ich zastępców pochodzących z wyboru ogłoszoną będzie każdorazowo w „Monitorze Polskim".

Terminy zwołania Rady K. P. będą ogłaszane w „Monitorze Polskim".

Art. 33.

Rada K. P. ma prawo stawiania własnych i opinjowania rządowych wniosków w dziedzinie taryf, budowy nowych, ulepszenia istniejących urządzeń pocztowych, telegraficznych telefonicznych i radjokomunikacyjnych.

Rada K. P zbiera się na zwyczajne posiedzenia przynajmniej raz na kwartał i obraduje pod przewodnictwem Ministra Poczt i Telegrafów lub jego zastępcy.

Zamierzenia rządowe przewidywane w projekcie planu finansowo - gospodarczego a mianowicie w dziedzinie określonej w ustępie pierwszym art. 33 winny być przedstawiane Radzie K. P. do zaopinjowania przez nią, przed ustaleniem ich definitywnie w planie finansowo-gospodarczym.

W razie potrzeby mogą być zwoływane nadzwyczajne posiedzenia Rady K. P. a mianowicie w wypadkach konieczności zmiany powziętych uchwał — przez Ministra Poczt i Telegrafów lub na wniosek przynajmniej sześciu członków Rady pochodzących z wyboru.

Uchwały Rady K. P. zapadają zwyczajną większością głosów przy udziale conajmniej 10-ciu członków Rady i winny być przedstawione Ministrowi Poczt i Telegrafów do zatwierdzenia.

Minister Poczt i Telegrafów może — stosownie do swego uznania — poddać uchwałę Rady K. P. — decyzji Rady Ministrów.

Regulamin obrad Rady K. P. oraz normy wynagrodzenia za udział w posiedzeniach Rady K. P. — ustali rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów.

Art. 34.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem......

Art. 35.

Z chwilą wejścia w życie niniejszego rozporządzenia tracą moc obowiązującą wszelkie sprzeczne z tem rozproządzeniem postanowienia innych ustaw i rozporządzeń.

Art. 36.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Ministrowi Poczt i Telegrafów i Ministrowi Skarbu.

Do panów naczelników urzędów poczt.

Towarzystwo Wiosek Kościuszkowskich prosi nas o wyjaśnienie, że propagandowe książeczki, jakie to Towarzystwo wysłało na ręce pp. naczelników urzędów pocztowych, należy rozdać darmo pomiędzy publiczność, tak, aby idea wiosek kościuszkowskich dotarła do wszystkich. Dołączony do książeczek blankiet P. K. O. przeznaczony jest do wysłania dobrowolnych ofiar, jakie publiczność zechce złożyć po otrzymaniu bezpłatnej książeczki. Złożenie ofiary należy do swobodnego uznania publiczności i pp. naczelnicy urzędów pocztowych żadnych obowiązków w tym kierunku nie mają.

Spółdzielcza Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa Pracow. P. T. i T. w Warszawie

Dn. 27 marca 1927 r. odbyło się doroczne walne zebranie członków wspomnianej kasy.

Z obszernego sprawozdania, które wygłosił o działalności kasy za rok 1926 Prezes Zarządu p. Kawczyński, widać, że rozwój kasy w szybkiem tempie posuwa się naprzód. Z instytucji jeszcze 2 lata temu bardzo małej, dzisiaj już jest poważna placówka ekonomiczna, zaczynająca odgrywać poważną rolę w życiu pocztowców. W roku sprawozdawczym przybyło 261 członków, tak, że ilość ich w dniu zebrania przekroczyła z górą tysiąc.

Pożyczek udzielono krótkoterminowych 5335 na sumę zł. 456.069 i długoterminowych 940 na sumę zł. 288,575.

Kapitał obrotowy kasy na dzień 1 stycznia 1927 wynosił zł. 201.557 gr. 86, a tenże sam kapitał na dzień 1 stycznia 1926 r. wynosił tylko zł. 116.996 gr. 02. Zestawienie tych cyfr najlepiej świadczy o tempie rozwoju kasy. Strat żadnych kasa w roku sprawozdawczym nie miała. Czysty zysk wyniósł 10.878 gr. 22. Władze kasy dążą stale, aby orbita działalności kasy zwiększała się, to też w każdej miejscowości, która liczy 50 czonków, otwierane są samodzielne przedstawicielstwa.

Poza przedstawicielstwami w kołach warszawskich, otworzono przedstawicielstwa w Lublinie i Kaliszu.

Następnie kasa nabyła w miejscowości letniskowej pod Warszawą w Miedzeszynie teren pod budowę letniska za sumę zł. 7.550,30, który odstępuje na spłaty członkom kasy. Papierów państwowych kasa posiada na sumę zł. 5.000.

Następnie Prezes Rady Nadzorczej kasy, p. Kaźmierski, Radca Ministerjalny, przed ścisłem sprawozdaniem wygłosił obszerny referat o celach i ogólnej polityce kasy. Zdaniem mówcy, członkowie kasy muszą sobie uświadomić, jakie mianowicie cele ma kasa. Dzisiejszą czynność kasy, ograniczającą się do udzielania pożyczek konsumcyjnych, uważa za przejściową, wywołaną nadzwyczaj ciężkiemi materjalnemi warunkami bytu członków kasy, które zmuszają tychże do zaciągania pożyczek konsumcyjnych.

Władze kasy czynią wszystko, aby drogą stosowania środków ewolucyjnych stopniowo skierować czynności kasy we właściwym kierunku. Konieczną jednak jest współpraca wszystkich członków Kasy

Jako konieczny środek do tego należy, aby członkowie zaciągający pożyczki konsumcyjne starali się co miesiąc zmniejszać kwoty zaciąganej pożyczki chociaż o parę złotych, w ten sposób stopniowo zrównoważą swój budżet domowy. Właściwem bowiem celem kasy jest:

1) Wyrobienie wśród członków zmysłu oszczędnościowego,

2) Udzielanie członkom większych długoterminowych pożyczek produkcyjnych,

3) Wykonywanie wszelkiego rodzaju czynności bankowych,

4) Ułatwienie członkom nabywania terenów pod budowę własnych domków,

5) Dostarczanie członkom mieszkań na dogodnych warunkach we własnych domach.

Następnie mówca konstatuje, że Zarząd Kasy prowadził gospodarkę w ramach budżetu, że porobiono poważne oszczędności oraz, że księgi rachunkowe prowadzone były wzorowo i zgodne są z dokumentami.

Zgłoszony wniosek o udzielenie zarządowi absolutorjum zebrani przyjęli jednogłośnie.

Przy podziale zysków przeznaczono poważne kwoty na budowę uzdrowisk i kolonje letnie.

O zaufaniu do władz Kasy świadczy fakt, że ustępujących członków z Rady Nadzorczej i Zarządu ponownie wybrano.

Budżet na rok 1927 przyjęto w myśl projektu przedstawionego przez Zarząd a zatwierdzonego przez Radę Nadzorczą.

Rada obecnie pobiera od pożyczek długoterminowych 12 proc. w stosunku rocznym i od pożyczek krótkoterminowych, udzielanych na termin miesięczny 15 proc. w stosunku rocznym. Wymieniona stopa proc. od 1 maja r. b. zostanie poważnie obniżona.

Z chwilą pojawienia się ogólnej stabilizacji w naszem życiu gospodarczem, a z nią niskiej przedwojennej stopy proc., dla kasy naszej, otwierać się będą coraz to nowe horoskopy.

Już dzisiaj Kasa niejednokrotnie ma rezerwy, które nie udaje się umieszczać na pożyczki. Umieszczać rezerwy Kasy na r-ku w P. K. O. lub innej instytucji kredytowej nie będzie się opłacać. To też zwyczajem lat przedwojennych najlepszą lokatą oszczędności Kasy będzie zakup względnie budowa nieruchomości, tymbardziej, że dobrze pomyślany interes Kasy każe kapitał udziałowy, jako podwalinę, lokować w objektach nie wystawionych na ryzyko.

Godnym do zanotowania również jest fakt, że Magistrat m. Warszawy zaproponował Kasie na prawach wieczystej dzierżawy teren pod budowę na Marymoncie. Kasa ofertę na 25 działek przyjęła.

Szybki rozwój Kasy powinien przekonać wszystkich pesymistycznie nastrojonych pocztowców, że zbiorowy wysiłek cuda zdziałać może. Członkowie Kasy, którzy należą do niej od 2 — 3 lat posiadają już zgórą po dwieście kilkadziesiąt zł. oszczędności, które powstały z 5 zł. oszczędności miesięcznych, a przecież po 10 latach to będzie wraz z proc. parę tysięcy zł. Niema innej drogi do zabezpieczenia sobie przyszłości, jak tylko drogą oszczędności — to powinien zrozumieć każdy członek naszej Organizacji.

Koniecznością życiową każdego członka naszej Organizacji jest popieranie rozbudowy własnych placówek ekonomicznych. To też wzywam kolegów, aby w dobrze zrozumianym interesie własnym zapisywali się na członków do Spółdzielczej Kasy w Warszawie, jako instytucji związkowej, a tym samem zaczną oszczędzać złotówki, które w niedługim czasie dadzą setki i tysiące, a następnie przyczyniające się do gromadzenia kapitałów, pozostających do użycia wyłącznie dla celów pocztowców, będą współtwórcami pięknych i pożytecznych rzeczy, które Kasa jaknajszybciej chciałaby urzeczywistnić.

Jaskulski.

BILANS

Spółdzielczej Kasy Pożyczkowo Oszczędnościowej Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu w Warszawie na 31 grudnia 1926 r.

Stan czynny	zł.	gr.	Stan bierny	zł.	gr.
Kasa	1097	30	Udziały	48638	64
P. K. O.	1778	65	Wkłady obowiązkowe	78988	67
Pożyczki krótkoterminowe	48548	85	Wkłady dobrowolne	35274	96
Pożyczki długoterminowe	134750	56	R-ki Czekowe	23517	76
Sumy Przechodnie	246	80	Kapitał zapasowy	1918	65
Ruchomości	2409	56	Kapitał budowlany	2100	—
Papiery procentowe	4318	79	Kapitał Amortyzacyjny	240	96
Dłużnicy	857	—	Czysty Zysk	10878	22
Nieruchomości	7550	35			
	201557	86		201557	86

Koszta ogólne

	zł.	gr.		zł.	gr.
Wypłacono procentów	9247	16	Pobrane procenty od pożyczek	32057	20
Koszta ogólne	13164	14	Zysk z loterji	1473	28
Amortyzacja ruchomości	240	96			
Czysty Zysk	10878	22			
	33530	48		33530	48

Stan liczebny członków:

Było na 31/XII 1925 r.	745
Przybyło w 1926 r.	261
Ubyło w 1926 r.	56
Pozostało na 31/XII 1926 r.	950

Rada Nadzorcza:

Kaźmierski Władysław
Jaskulski Jakób
Sobociński Stanisław.

Zarząd:

Kawczyński Edward
Borowicz Wacław
Niemyski Aleksander

Z prasy pocztowej zagranicznej

Ostatnie numery zagranicznej prasy pocztowej przynoszą ciekawe spostrzeżenia z dziedziny ekonomji politycznej, tyczącej się ostatnich lat kollaboracji kapitału z pracą, jak również stosunku państwowej poczty niemieckiej do zagadnienia obniżenia czasu pracy i polepszenia materjalnego dla pracowników tej instytucji.

Gdyby dwa te zagadnienia wyszły nie w języku niemieckim i nie w Szwajcarji oraz Berlinie, ale przez tegoż autora po polsku w Warszawie były wydane natenczas niktby się nie domyślił, że to się tyczy bolączek zagranicznych, będąc przekonanym o rozpatrywaniu niedomagań naszego życia ekonomicznego.

Jeżeli mamy taki materjał przed sobą, podając go jednocześnie i czytelnikom naszym do przemyślenia, przekonywamy się raz jeszcze, że pomimo dzielących nas od zachodu granic, walka ekonomiczna niczem się nie różni na całym świecie, tylko skutkiem swoistych właściwości geograficznych czy gospodarczych może być opóźniona ale tem nie mniej odbija się echem wszędzie.

„Schweizersche Post-, Telephon- und Telegraphen- Union" w Nr. 15 r. b. przedstawia kwestję „Kapitału i Pracy", jak następuje. Specjaliści ekonomiczni są pełni dobrych nadziei. Z różnych symptomów wyciągają wnioski jakoby niemiecki kryzys ekonomiczny już przemijał i dla tego kapitaliści patrzą śmiało w przyszłość. Dla nich rok zeszły był punktem zwrotnym ku wzbogaceniu się gdy tymczasem część ludności, zmuszona żyć z pracy rąk, pozostała nadal zależna od swych mizernych zarobków.

Co mówią przykłady:

Liczba **bezrobocznych** wzrosła od dnia 1 stycznia 1926 r. do dnia 1 lutego 1927 r. z 1.497.516 do 1.825.931.

Zarobki robotników wzrosły od początku 1924 r. przeciętnie o 14 proc.

Dorosły bezrobotny otrzymuje w Berlinie, od 19 do 24 mrk tygodniowej zapomogi.

700.000 inwalidów wojennych otrzymało odprawę bezwartościowemi papierami państwowemi.

Zarobki robotnicze nietylko nie powiększyły się w 1926 r., ale przez wprowadzenie zarobków taryfowych, uległy obniżeniu.

Brandenburski **robotnik rolny** zarabiał w 1913 r. 31.95 fen. na godzinę, zaś w lutym 1927 r. 37.95 fen.

Ilość zatrudnionych w **Zagłębiu Ruhry** robotników obniżyła się w stosunku do lat przedwojennych o 30.000.

Wykazy statystyczne związku cechowego, podają, że **faktyczne zarobki** robotników przemysłu górniczego, (obliczone na podstawie kosztów utrzymania), spadły ze 100 proc. w 1913 r. do 95 proc. w grudniu 1926 r.

Wartość akcji sprzedanych w tym czasie na giełdzie berlińskiej wzrósł z 7 na 17 miljardów marek.

Koszty **utrzymania** podniosły się przez ten czas około 20 proc.

1753-ech emerytów byłej armji cesarskiej, których Republika utrzymuje otrzymuje od 10 do 17.000 mrk tygodniowo, t. j. od 200 do 230 mrk tygodniowo na osobę.

Emerytowani oficerowie otrzymują rocznej emerytury około 4370 mrk każdy.

Kurs przeciętny akcji sprzedawanych na giełdzie berlińskiej **wzrósł w 1926 r. 69,7 na 183,2 proc.**

Obciążenie hipoteczne **wielkiej posiadłości** niemieckiej spadło obecnie. Daje się szczególnie zauważyć w Prusach wschodnich. Przedwojenne obciążenie wynoszące 662 mrk **na hektar, spadło w 1926** roku do 340 i 350 mrk.

Produkcje Zagłębia Ruhry wzrosły w porównaniu do lat przedwojennych 13,3 do 15,5 miljonów ton.

Miesięczna **konsumcja węglowa** wzrosła ze 100 proc. w 1913 r. do 111 proc. w styczniu 1927 r. i do 106,5 w lutym 1927 r.

Z powyższych przykładów wynika, że dotychczasowe konjunktury gospodarcze i ekonomiczne wychodzą kapitalistom i przedsiębiorcom na dobre i że są z uszczerbkiem, dla klasy pracującej.

„Post und Telegraphie" z dnia 23-go kwietnia r. b. podaje następujące sprawozdanie z konferencyj odbytych między delegacją Związku Pocztowego i delegacją Ministerstwa Poczt i Telegrafów w Berlinie.

Żądanie zmniejszenia liczby godzin pracy, motywował Związek okolicznością, że obecny system trwa od kwietnia 1924 roku. Ministerstwo Poczt stało wtedy na stanowisku przedłużenia czasu pracy z 48 na 54 godzin, zasłaniając się paragrafem 13 rozporządzenia z dnia 21 grudnia 1923 roku upoważniającego Niemieckie Ministerstwo Poczt do przedłużania godzin pracy nawet wtedy, gdyby były ograniczone umowami. Gospodarczy kryzys w którem państwo się znalazło, oraz narzucony urzędnikom już od dnia 1 stycznia 1924 r. 54-godzinny czas pracy, zmusił Związki pocztowe do przyjęcia tych uciążliwych warunków. Rozporządzenie gabinetowe zmniejszające od dnia 3 marca 1925 r. czas pracy urzędników do 51 godzin tygodniowo, nie miało znaczenia praktycznego dla dziennie płatnych, natomiast przyczyny, które swego czasu przemawiały za wprowadzeniem przedłużenia pracy obecnie już nie istnieją. Trzeba także wziąć pod uwagę uproszczenia pracy w celu lepszego jej wyzyskania, wskutek czego każdy z pracujących jest w stanie więcej pracy wykonać. Dochodzi do tego jeszcze okoliczność dużej straty czasu na przebycie odległej nieraz drogi do miejsca prowadzonych prac telegraficznych i z powrotem, a przecież tego nie wlicza się do godzin pracy. Zmniejszenie ilości godzin pracy jest wskazane nietylko ze względów zdrowotnych ale także aby móc dać zajęcie bezrobocznym, gdyż ilość bezrobocznych pobierających wsparcia, wynosiła dnia 15 marca 1927 r. 1.661.000 osób.

Na wszystkie wyżej przytoczone argumenty, odpowiedzieli delegaci niemieckiej poczty państwowej, że położenie tej instytucji nie polepszyło się jeszcze o tyle, by można było już teraz myśleć o skróceniu dnia roboczego. Wreszcie po wielu debatach, delegaci ministerstwa poczt i telegrafów przyrzekli, że postarają się o zmniejszenie do 51 godzin w tygodniu pracy robotników warsztatowych i zatrudnionych w przedsiębiorstwach użytku gospodarczego, że postarają się również o 51 godzin pracy dla pracowników telegrafu z tą jednak różnicą, że w sezonie letnim t. j. od dnia 1 kwietnia do 30 września, zajęci będą 9 godzin dziennie, zaś w sezonie zimowym t. j. od 1 października do 31 marca, praca trwać będzie godzin 8. O dalszych ustępstwach ze strony delegatów ministerstwa nie było już mowy, wobec czego przystąpiono do kwestji zwiększenia zarobków. Delegaci związku pocztowego wskazywali na **nieaktualność dzisiejszych płac zarobkowych ustanowionych w roku zeszłym. Na rynku produktów spożywczych** drożyzna ciągle wzrasta, co się dotkliwie daje odczuć **na artykułach pierwszej potrzeby. Nie koniec na tem, ciągły wzrost komornego, niepomiernie zwiększa koszta utrzymania. Nawet statystyka państwowa, nie pozostająca bez zastrzeżeń, wykazuje podniesienie się stopnia drożyzny ze 139.8 punktów w roku 1926 na 145.4 w lutym 1927 r. Żądamy podniesienia zarobków do skali koniecznego przeżycia, tembardziej, że w prywatnych przedsiębiorstwach następuje ciągła poprawa.**

Odpowiedzi delegatów ministerstwa poczty niemieckiej wskazywały na materjał porównawczy będący do ich rozporządzenia, a przekonywający, że zarobki pracowników poczty niemieckiej nie stoją niżej od zarobków wypłacanych w przedsiębiorstwach prywatnych. Finansowy stan poczty niemieckiej, ani też ogólny stan płac, nie pozwala zarządowi poczt na polepszenie zarobków. Wreszcie po długich debatach, zgodzili się reprezentanci ministerjalni na podwyższenie o 3 fenigi dziennego wynagrodzenia robotnikom grupy VII. Pozatem pracownicy budowy telegrafu warsztatowi oraz przemysłu telefonicznego otrzymają 15 procentowe wynagrodzenie za każdą godzinę przepracowaną ponad 48 godzin tygodniowo.

Temi warunkami nie dało się zaspokoić żądań delegatów organizacyj pocztowych i dlatego dalsze debaty dały rezultaty lepsze, a mianowicie:

Zarobki zasadnicze klas I — VII podwyższone będą o 4 a dla klasy VIII o 3 fen. na godzinę. Podwyżkę tę liczyć się zacznie od 1 kwietnia r. b. i dotyczy ona **zarobków przypadających na robotników,**

którzy przekroczyli lat 24. Od dnia 1 października r. b. powiększone będą wszystkie zarobki i we wszystkich klasach dla robotników ponad lat 24 o 1 fen. na godzinę. Robotnikom zajętym przy budowie telegrafu liczyć się będzie tak w zimie jak i w lecie dzień pracy po 8 i pół godziny albo 51 godzin tygodniowo.

Pracownicy zajęci w służbie ruchu pocztowego oraz w administracji pocztowej, spełniać będą 54 godzinną służbę w tygodniu i zamiast dotychczasowego wynagrodzenia za przepracowane godziny, wyznaczy im się płacę tygodniową.

Pracownicy budowy telegrafów, warsztatowi i przemysłu telegraficznego otrzymają za 49, 50 i 51 godzinę nadetatowej płacy 15 proc., za 52, 53 i 54 godzinę dodatek 25 proc., zaś czas przepracowany ponad te godziny liczony będzie z dodatkiem 50 proc.

Nie mogąc nic lepszego uzyskać, zgodziła się delegacja organizacyj pocztowych na te zmiany, będąc przekonaną, że w obecnych warunkach nie da się nic lepszego osiągnąć. Stawia sobie jednak za zadanie, wywalczyć ośmiogodzinny dzień pracy począwszy od 1 kwietnia r. b. Ma nawet nadzieję, osiągnięcia celu swego o ile tylko będzie mogła liczyć na dalsze wzmocnienie organizacyj pocztowych przez wpływ nowych członków.

Bez organizacyj niema korzystnych rezultatów.

A. B. Piastowski.

Podania o amnestje

Z ministerstwa poczt i telegrafów otrzymaliśmy pismo treści następującej:

Warszawa, dnia 15 kwietnia 1927 r.

Ministerstwo
Poczt i Telegrafów
wydział I
Nr. 1137/I
Wasza data 15.3.1927 r.
Nr. 1977
w sprawie stosowania
aktów łaski względem
funkcjonaruszów pocztowych karanych dyscyplinarnie.

Do
Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej
Zarząd Główny
w miejscu.

Na pismo z dnia 22.1.27 r. Nr. 1138 względnie z dnia 15 marca 1927 r. Ministerstwo Poczt i Telegrafów oznajmia, że zarządzeniem z dnia 2 marca b. r. Nr. 561 /II/I poleciło wszystkim Dyrekcjom P. i T., aby podania, które składane są przez funkcjonarjuszy pocztowych, karanych dyscyplinarnie, o ułaskawienie, były przedkładane Ministerstwu Poczt i Telegrafów, celem nadania im dalszego właściwego kierunku.

Naczelnik Wydziału
(—) Dr. Kaczanowski

Ile warta państwowa pomoc lekarska

(Z teki korespondencyjnej).

Jako starszy i chorowity pracownik pocztowy często muszę zasięgać porady lekarskiej „bezpłatnej". Jak ta „bezpłatna" pomoc lekarska wygląda niech posłuży fakt następujący:

Kiedy w 1926 r. pełniłem obowiązki Kierownika Urzędu pocztowego we Włodzimierzu i ciężko zachorowałem, za poradą specjalistów - lekarzy miałem wziąć 10 podskórnych zastrzyków. Udałem się do lekarza urzędowego, ten mnie odesłał do specjalnego lekarza, który ma do czynienia z zastrzykami i jednocześnie poradził mi wziąć od tegoż lekarza rachunek, który jemu oddać, celem wyegzekwowania należnej za leczenie kwoty od Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia. Całe leczenie wraz z preparatami, które jako tańsze niż w aptece brałem od tegoż lekarza, który robił mi zastrzyki, kosztowało mnie do 130 zł. Rachunek oddałem lekarzowi urzędowemu (powiatowemu) we Włodzimierzu; ten odesłał do Łucka do Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia. Woj. Urząd do Ministerstwa Spraw Wewn., a ostatnie tą samą drogą zawiadomiło mnie, że nic mi nie może za leczenie zwrócić, ponieważ nie trzymałem się przepisów w tym kierunku wydanych (!!!).

Bez komentarzy. W dodatku zrobiłem tak, jak mi lekarz urzędowy poradził i taniej, tymczasem i tak źle. Drugi fakt w Radomiu. Przeszło dwa miesiące temu udałem się z kartą porady do lekarza urzędowego, który tylko od 4 do 5 wszystkich resortów pracowników państw. przyjmuje, aby mi potwierdził receptę. A ponieważ w aptece w tym czasie nie wydawali bez 50 proc. zniżki lekarstw więc całą kwotę zapłaciłem (około 10 zł.) i dotąd zwrotu połowy tej kwoty nie otrzymałem, pomimo, że zaraz rachunek przez lekarza urzędowego oddałem, powtarzam prawie 3 miesiące jak czekam na zwrot a przecież w skromnej pensji i te parę złotych robi różnicę. Parę dni temu żona moja, chora na oczy udała się z kartą porady i receptą na powtórzenie lekarstwa dla mnie o której wyżej już wspomniałem do lekarza urzędowego, którego nie zastała. Zastępcą jego był D-r L., który na karcie porady napisał „do okulisty" nie wytłumaczywszy żonie do którego ma się udać i czy porada będzie płatna, czy też bezpłatna. Powtórzyć receptę nie chciał, obawiając się aby mi lekarstwo nie zaszkodziło (!). Tymczasem lekarstwo — jod i brom mam polecone przez lekarzy z przerwami zażywać i żaden lekarz dotąd mi tego nie odmówił, dopiero znalazł się taki w Radomiu. To też żona po raz drugi (ja, pełniąc służbę, nie jestem w stanie udawać się do lekarza), po raz drugi zmuszona jest udać się do lekarza urzędowego, nie zastępcy, aby nareszcie uzyskać pomoc lekarską i zaświadczenie recepty dla mnie, o co ja osobiście nie jestem w stanie w godzinach przyjęć przez lekarza udać się do niego. Może „Poczta" tę kwestję poruszy, bardzo o to proszę.

Z poważaniem
J. K.

Uprościć przepisy gazetowe

(Z teki korespondencyjnej)

Szanowny Panie Kolego!

Jeszcze raz zwracam się do Pana w sprawie ruchu gazetowego. Aczkolwiek my już do walczenia mamy przeważnie o poprawę bytu, to jednak nie możemy ominąć sprawy już omawianej w zeszłym roku, gdyż przepisy obowiązujące zamordują nas o ile nie nastąpi zmiana § 21 i 30 Dzien. 45 r. 1925 jak już Pan Kolega ogłosił w naszym organie nr. 13/14 r. 1926. Dalej to tak nie idzie! Człowiek, źle odżywiony, nie wyspany od kłopotów, jak rodzinę utrzymać, ma jeszcze w ostatnim dniu miesiąca (na większych urzędach) pracować 12 godzin!! jak miało miejsce 30.4.1927 w urzędzie tutejszym. Ci panowie, którzy te §§ ułożyli, tym życzę ażeby 2 razy choć takie dni spędzili tutaj, pewnieby zaraz zwarjowali. Ja pracuje już dziesiątki lat przeważnie w gazetach, ale tak mi praca nie zatruła życia, jak ten ostatni rok lub dwa. Dnia 30.4 nie zgadzał się obrachunek o 16 zł. Do zbadania przyjętej prenumeraty około 600 kwitków od 25 listonoszów i 20 arkuszy przy okienku potrzeba jest conajmniej 2 dni aby błąd wynaleźć, a inna praca musiała leżeć na szkodę abonentów i na naszą, gdyż my zato w dniu następnym (niedziela 1.5) i jeszcze w dniu 3.5 pracować musieli po 6 godzin.

Na co to ta męczarnia ostatniego, gdy to jest zupełnie zbędne? Okres zamówień kończy się 10-go, zatem powinno nastąpić rozliczenie dnia 11-go raz w miesiącu.

Możeby Szan. Kolega jeszcze raz sprawę p. Ministrowi ów Nr. 13/14 Poczty przedłożył i sprawę wyświetlił, a gdy on się przekona, jak nas łatwo zwolnić może od tej morderczej pracy w dniu ostatnim miesiąca, a przytem oszczędzi o wiele skarb państwa, to ja uważam, że zmiana nastąpi w 4 tygodniach.

Z uszanowaniem B.

*

(Dopisek Redakcji: Byłoby wskazanem, aby Min. P. i T., jeśli zmiana terminu rozliczenia nie jest możliwa, podało do publicznej wiadomości przeszkody, które uniemożliwiają wprowadzenie tej zmiany).

WARSZAWIACY!

Zapisujcie się do Klubu Sportowego organizowanego przez Koło Miejscowe Warszawa 1. Sport da Wam, zdrowie, humor, dostarczy godziwej rozrywki.

Informacji udzielają kol. Tyblewska, Życki i Targ. — Warszawa 1.

Poczta, Telegraf i Telefon na wielkiej wystawie komunikacyjnej we Lwowie w 1927 r.

W czasie od 4—15 września b. r. odbędzie się, pod protektoratem Marszałka J. Piłsudskiego, we Lwowie wielka wystawa komunikacyjna.

Cel tej wystawy jest podwójny, przedewszystkiem międzynarodowa propaganda znaczenia Polski, jako najdogodniejszego i najbardziej przysposobionego kraju tranzytowego dla Europy zachodniej i środkowej w jej stosunkach handlowych ze Wschodem i Południowym Wschodem, powtóre pokaz wzorowych polskich urządzeń komunikacyjnych, a więc również pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

Wystawa komunikacyjna we Lwowie musi dać pokaz wzorowego urzędu pocztowego, któryby wzbudził żywe zainteresowanie tak wśród zwiedzających gości z zagranicy, jak i własnego społeczeństwa.

Na rozmaitych wystawach umieszczono już niejednokrotnie mniej lub więcej udolne pokazy urzędu pocztowego, jednak tak rzeczowego i praktycznego pokazu, jaki urządził rząd Stanów Zjednoczonych A. P. na wystawie w Filadelfj w zeszłym roku, nie widziano dotychczas i pokaz ten powinien nam służyć za wzór.

Publiczność dzięki obrazowym objaśnieniom miała tam sposobność naocznie zaznajomić się z zagadnieniami i urządzeniami całego ruchu pocztowego, co przyniosło wielkie korzyści tak amerykańskiemu zarządowi pocztowemu, jak i publiczności samej.

Zwiedzającego ten wzorowy urząd pocztowy „The U. S. Model Post Office", jak go urzędownie nazwano, umieszczony w miejscu najodpowiedniejszym, witała na wstępie, flagami i zielenią ubrana dewiza generalnego poczmistrza Harry S. Neos: **„Nic nie ma ważniejszego dla ludzkości nad wymianę umiejętności, tę wymianę uskuteczniać i ułatwiać jest zadaniem poczty, im bardziej doskonałą jest służba pocztowa, tem większy postęp cywilizacji, dlatego też i na nas pocztowcach ciąży odpowiedzialność za oświatę i postęp".**

Urząd sam obejmował wszystkie działy amerykańskiej służby pocztowej, a każdy ze zwiedzających mógł swobodnie zobaczyć wszystkie czynności, jakie są związane z każdą przesyłką pocztową od nadania aż do doręczenia. Biegnąca wzdłuż hali ponad otwartymi poszczególnymi oddziałami galerja, ułatwiała doskonale pogląd na całość. Tak więc prócz wytężającej pracy, widzieć można było maszyny rozmaitego rodzaju, zastępujące pracę ludzką, jak do wyciskania datowników, frankowania, liczenia monet kruszcowych, przesuwacze elektr. paczek, worków z listami i t. d., ambulanse pocztowe z wewnętrznymi urządzeniami, urządzenia do wymiany odpraw listowych ze stacjami, w których nie zatrzymują się kurjerskie pociągi, automobile i samoloty pocztowe. grafikony, statystyki i t. d.

Obok urzędu umieszczono rodzaj muzeum pocztowego, w którym urzędnicy demonstrowali publiczności skutki niedostatecznego adresowania przesyłek oraz niedostatecznego i niewłaściwego opakowania paczek, w dziale kryminalistyki oglądać można było zbiór narzędzi, którymi okradano kasy pocztowe, sposoby, jakiemi dopuszczano się fałszerstw znaczków pocztowych, przekazów i t. d. Nader ciekawie reprezentowany był dział pocztowy do zwalczania najrozmaitszego rodzaju oszustw, dokonywanych za pośrednictwem poczty.

Według ustaw amerykańskich upoważniony jest generalny pocztmistrz wystąpić przeciw każdemu, kto w celach oszukańczych posługuje się pocztą. Na mocy „Fraud Order" general. pocztmistrza zostają konfiskowane, z pominięciem drogi sądowej, wszystkie druki, cenniki i inne lawinowe prospekty, rozsyłane pocztą, których celem jest oszukać łatwowiernych. W ten sposób poczta amerykańska zaoszczędza naiwnej ludności rocznie wiele miljonów dolarów. — Przydałoby się to i u nas w Polsce upoważnić Ministra poczt do takiego postępowania.

Zarząd poczt amerykańskich jest słusznego zdania, że reklama i czucie z ludnością są rzeczy, którymi nawet państwowe przedsiębiorstwo nie może pogardzać, o ile chce wszystkie swoje zadania wypełnić.

W podobny więc sposób powinien być urządzony pokaz wzorowego polskiego urzędu pocztowo-telegraficznego na tegorocznej wystawie komunikacyjnej we Lwowie, musimy wykazać zagranicy, że na polu pocztowo-telegraficznej komunikacji nie ustępujemy krajom zachodnim. Koszta możnaby pokryć przez wydanie serji specjalnych znaczków pocztowych, jak to czyni zagranica, udział zaś według sił powinni wziąć wszyscy pocztowcy.



JÓZEF WOSIK

urodzony dnia 27/8 1885 r., udział pracy związkowej bierze od powstania Związku pracowników poczt, telegr. i telefon. Broni praw pracownik. pocztowych w ogólności, a w szczególności pracowników niższych.

Od kilku lat jest członkiem Zarządu Głównego w Warszawie jak również od kilku lat piastuje godność Wiceprezesa Okręgu krakowskiego.

Od 5 lat jest przewodniczącym komitetu gospodarczego przy Kole 3, urządzając od tego czasu rozmaite wycieczki, majówki i t. p., gdzie fundusze uzyskane z powyższych celów czerpie się na obdzielenie wdów i sierot, to też niejedna wdowa i sierota po pocztowcach obtarła łzy, jak również nie jeden kolega został wsparty zapomogą, oprócz tego z powyższych funduszów została zakupiona orkiestra pocztowa, której jest prezesem.

Filateliści o naszej akcji budowy uzdrowisk

W Nr. 3 „Ilustr. Przeglądu Filatelistycznego" z dnia 3 marca 1927 ogłoszono odezwę, w której p. A. B. Piaskowski informuje filatelistów polskich o akcji Związku w sprawie budowy uzdrowisk dla piersiowo chorych pocztowców i nawołuje te sfery do nabywania nalepek na fundusz budowy uzdrowiska.

„Zrzeszenie urzędnicze"

Tym mianem tytułuje nas secesja, chcąc przez to wywołać mniemanie, że nasza organizacja jest gorszą i mniej znaczącą, gdyż nazywa się tylko „Zrzeszenie", podczas gdy oni mają „Związek". Chcą też wywołać mniemanie, że organizacja nasza skupia tylko samych urzędników, a wszyscy niżsi funkcjonarjusze poczty i telegrafu są członkami ich związku.

Otóż tak nie jest!

Tytuł naszej organizacji brzmi „Związek Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu Rzeczypospolitej Polskiej", a nie „Zrzeszenie".

Że zaś jednoczy nietylko pracowników od XII grupy uposażenia wzwyż, ale także pracowników od XII grupy poniżej, a więc niższych funkcjonarjuszów, jak ich uporczywie nazywa Secesja , dowodzi fakt, że organizacja nasza liczy 20.000 członków, podczas gdy urzędników poczty jest zaledwie 14.000, a z tych nie wszyscy do Związku naszego należą. Według naszych obliczeń teoretycznych (bo specjalnego podziału na urzędników i niższych funkcjonarjuszów nie robiliśmy nigdy) do naszej organizacji należy około 11.000 urzędników i około 9.000 niższych funkcjonarjuszów.

O przeszeregowanie

Ministerstwo Poczt i Telegrafów przystępuje stopniowo do realizacji wysuniętych przez nasz Związek postulatów o poprawę bytu. Oprócz rozporządzenia o należytościach ubocznych, o czem pisaliśmy w poprzednim numerze „Poczty" rozważana jest obecnie sprawa wyrównania różnicy w zaszeregowaniu, jaka panuje między pocztowcami a kolejarzami.

Zasadniczo przychylna decyzja Rządu w tej sprawie nastąpiła w wyniku stanowczej postawy, jaką zajął Związek w ostatnich tygodniach

Wyżal się — serce!

(Z teki korespondencyjnej).

Pisze do Was pocztowiec z miasteczka podkarpackiego, który nie mogąc zabrać osobiście gosu na zebraniach, czuje się zniewolonym wysłowić się chociaż piśmnie, gdyż choć dotychczas milczał, czuł stale na swych barkach to przeogromne brzemię krzywdy, jakie w wolnej, wymarzonej Polsce pocztowcy od lat 9 nosić muszą. Zapytuję tedy gromkim głosem!! Quousque tandem, — Rządy i społeczeństwo — abutere patientiam nostram! Jak długo pocztowcy pracujący w znoju i trudzie, po norach i zapadłych dziurach będą traktowani jak parjasi, jak heloci, mimo że są tu autochtonami, mimo że jak ja, pracując w cudzych krajach b. Monarchji Austro-węg. — cierpieli za swe pochodzenie polskie?! Jestem żonaty, liczę 37 lat, służę 19 lat, bez kary, bez dochodzeń, bez grzywny niemal, mam ogromne poczucie obowiązku, jestem o ironio! „naczelnikiem" (słowa tego, aby go nie postponować — nigdy nie używam — bo naczelnik „poczty" to kpiny u społeczeństwa) i mam stopień X! Dziesiąty — mimo, że mam 6 kl. gimn. i obowiązki ogromne wśród niesfornego społeczeństwa, mam stopień konduktora kolejowego, albo początkującej mundantki wojskowej. Gdzie mnie do dochodów przodownika policji!!! Mówię to z doświadczenia, bo mam oczy i patrzę! W naszej Polsce są niestety takie stosunki, że ojczyzna ma dzieci i pasierby, z tego dzieci najmilsze karmione łakociami i pasierby poszturpaki; najmilszymi dziećmi jest wojsko, sędziowie, dalej naczycielstwo, policja, straż celna, **kolej choć nielubiana, ale na byle jaki wikt się nie godzi!** — do pasierbów należą urzędnicy administracyjni, kancelaryjni, sądowi, podatkowi, lecz ci wszyscy coś wyżebrzą, coś dostaną; urzędnicy zaś kancelaryjno-sądowi to ludzie z 4 kl. ludowymi i certyfikatyści, to oni na byleczem przystać mogą, zresztą są przy ołtarzu... Zaś najbardziej zapomniani pod względem materjalnym i moralnym (nie zapomniano nałożyć jak najwięcej obowiązków), są pocztowcy. Znane są nasze bolączki, jest ich bez liku: wymienię tylko kilka: haniebne lokale, marne pauszale, praca po godzinach urzędowych **stale!** nieodpowiednie przegrupowanie do stopni płac, odpowiedzialność materjalna bez winy niejednokrotnie, rozwydrzenie społeczeństwa, nieuzasadnione skargi i stałe branie w obronę skarżącego przez władze pocztowe (czy kto już słyszał, żeby nieuzasadnioną skargę wnoszący na funkcjonarjusza pocztowego był ścigany lub żeby był zmuszony zwrócić koszta wyjazdu inspektora pocztowego w razie niepotrzebnego wyjazdu tegoż?). A gdy już wniesie „skargę" kacyk prowincjonalny, to Dyrekcja sama nie wie, co ma zrobić z tym „krnąbrym", w najlepszym razie staje się on niemiłym, bo „cicho nie siedzi" i pracy zadaje!! chociażby ten pocztowiec bronił tylko swej **godności człowieka** wobec rozwydrzonego kacykostwa. Na mnie była naprzykład taka skarga w X, nieuzasadniona, zmyślona, odwołana przez księdza proboszcza i naczelnika sądu i całe społeczeństwo wystawiło mi jako człowiekowi i urzędnikowi najlepszą opinję, a skarżącym, jak wyżej najujemniejszą, ale czy władze pocztowe stanęły w mojej obronie? Bynajmniej! Przeciwny zaś przykład solidarności koleżeńskiej u nauczycielstwa. Przodownik policji podał jednego nauczyciela p. W. a później drugiego nauczyciela p. K. za nietrzymanie psów na uwięzi; otóż Dyrektor szkoły i inspektor pojechali do starosty i tam we czterech jaknajenergiczniej się bronili przeciw policjantowi aż im starosta obiecał wytknąć to komendantowi posterunku, chociaż ten komendant służbę tylko swoją zrobił.

A nasze pauszale! A sprawienie chociażby skrzynki listowej! Ile to planów i kosztorysów! Po wydziałach powiatowych to inaczej! Tam jest na wszystko! U nas zanim się dostanie podwyżkę 10 zł. dla woźnicy, to ile to trzeba pisać i potwierdzeń na siano, owies, kucie konia nadesłać (chociaż drożyzna widocznie podskoczyła), a w wydziale powiatowym (czytałem w piśmie „Samorząd") mieli 1 auto osobowe, 1 auto ciężarowe i 2 bryczki (razem kilku urzędników), to do budżetu na rok następny jeszcze wstawiono trzecią bryczkę!! To dwie bryczki za mało! A jak się u nas pocztę wozi! Słowo poczta to synonim brudu, ubóstwa, dziadostwa i męki ludzkiej!! Ze względów powagi urzędu pocztowego jest dalej nie do ścierpienia fakt praktykowany przez pp. inspektorów pocztowych zwracania się o opinję do posterunków co do naczelników poczt i innych funkcjonarjuszów, mimo że czasem rozchodzi się o drobnostkę, a opinja naczelnika poczty, jeśli jest nieposzlakowany, — powinna być alfą i omegą, a nie osobnika komendanta, czasem niekulturalnego, który w najlepszym razie nadaje się na woźnego pocztowego (a z którym może pocztmistrz nie chciał żyć, jak u mnie ten wypadek zachodził), że żona moja z taką panią komendantową żyć nie chciała! A trzeba było moją żonę przekonać, żeby się zmieniła, bo nasze władze będą ulegać p. komendantowi posterunku, że on może mnie wystawiać opinję i mnie albo wywyższyć, albo poniżyć może!!!

Są to drobnostki wobec olbrzymich zadań naszego pracowitego Związku, lecz dla nas na prowincji, są to bolączki nie do zniesienia!

Główną rzeczą to przegrupowanie nas analogiczne do kolejarzy i automatyczny awans. Gdy nasze położenie materjalne się podniesie, to i te bolączki — to przygnębienie, to uczucie krzywdy zniknie i będziemy mogli żyć, jak ludzie, a nie jak poszturpaki wśród rozwydrzonego społeczeństwa i braku wszelkiego autorytetu!

Dobry przykład co do nierównomiernego traktowania pocztowca i nauczyciela szkół powszechnych: Mam siostrzeńca (urodził się, gdy ja byłem w 1 kl. gimn.), ma 5 kl. gimn. i maturę seminarjalną w Rzeszowie, i ma obecnie IX st., mieszkanie, opał i 17 morgów pola, a ja jego wujek 6 kl. gimn., 20 lat służby, także kierownik (ale „pocztowy") i mam X stopień, nie mam mieszkania, nie mam opału i nie mam ogrodu.

Cześć koledzy!

Jak postępować przy wyborach do Rad Miejskich

W najbliższych miesiącach odbędą się wybory do Rad miejskich kilku miast większych. Dla orjentacji wydajemy następujące wytyczne postępowania w tej akcji społecznej.

1) Jest pożądanem aby pocztowcy — bez względu na orjentacje społeczne — uzyskali jaknajwiększą ilość mandatów do rad miejskich; w ten sposób podniesie się bowiem autorytet pocztowców i wpływ pocztowców na politykę samorządową.

2) Nie należy więc czynić żadnych przeszkód tym kolegom, którzy chcą uczestniczyć w akcji wyborczej pod firmą jakiejkolwiek, uznanej w Państwie, partji politycznej. Mogą to czynić na własny rachunek, własną odpowiedzialność moralną i materjalną, przyczem jest dopuszczalne, aby na publicznych enuncjacjach i listach kandydatów obok swego nazwiska umieszczali także tytuł, jaki im przysługuje z powodu piastowanego mandatu w Związku pocztowców. Naprzykład: N. N. — prezes koła miejscowego Związku Pocztowców, lub N. N. — sekretarz Zarządu Okręgowego Związku Pocztowców, albo N. N. — członek Zarządu Głównego Związku Pocztowców.

3) Ponieważ praca w Radach miejskich ma inny cel i charakter niż praca parlamentarna, gdyż rady miejskie nie są, a przynajmniej nie powinny być terenem tarć partyjno - politycznych, dlatego wybory do rad miejskich winny się odbywać pod hasłem konsolidowania poglądów społeczno - politycznych, a nie pod hasłem pogłębiania różnic w tych poglądach. Szczytne zadanie mają tu do spełnienia związki zawodowe, niezależne od partyj politycznych, jak np. Związek Pcztowców. Jest więc pożądanem, aby takie związki zawodowe zblokowały się w jeden wspólny Blok wyborczy, wyłoniły własny komitet wyborczy i wysunęły własną listę kandydatów.

4) Przy konstrukcji Bloku wyborczego należy nie dopuścić, aby weszły weń organizacje, stojące na usługach przeciwników interesów pocztowców i wogóle ludzi pracujących. Akces do Bloku wyborczego można zgłosić imieniem Związku Pocztowców.

5) Przy układaniu listy kandydatów do rady miejskiej trzeba oprzeć się na ilościach głosów, jakie pocztowcy danej miejscowości reprezentują, i nie dopuścić aby pierwsze miejsca na liście kandydatów zajęte były przez organizacje, które mają za sobą mniejszą ilość głosów.

6) Wytyczne niniejsze nie będą miały żadnego znaczenia przy wyborach do Sejmu.

Sekretarz: **J. Stangreciak.**

Prezes: **P. Szczurek.**

Zaniedbany bodziec współzawodnictwa w pracy

(Korespondencja nadesłana)

Przed wojną w zaborze rosyjskim naczelnicy poczt dostawali za sprawowane urzędy prócz pensji nadto w naturze bezpłatne mieszkania, opał i światło. Świadczenia te uważano za integralną część wynagrodzenia, które nie podlegało uszczupleniu nawet wtedy, gdy w niektórych miejscowościach w braku odpowiedniej wielkości objektów, biura mieściły się w domach, gdzie urządzenie mieszkań dla naczelników urzędów było niemożliwe. W takich wypadkach wynajmowano kosztem skarbu lokale potrzebne w domach innych. Podobne przywileje przywiązane były również do stanowisk pomocników naczelników urzędów.

Norma i terminy opalania i oświetlania mieszkań służbowych obowiązywały te same, co i w odniesieniu do biur. Wyjątek stanowiły piece kuchenne, bo na nie dawano opał przez cały okrągły rok.

Odrębne pod tym względem traktowanie naczelników i ich pomocników sprawiło, że stanowiska wzmiankowane przedstawiały dla pozostałej rzeszy urzędników wartość, która skupiała uwagę, która wabiła.

Skutkiem tego każdy bardziej przedsiębiorczy, bardziej uzdolniony i uczciwy, spotęgowaną wydajnością pracy starał się zwrócić na siebie uwagę władzy, ażeby urobić sobie warunki do uzyskania wcześniej czy później nominacji na jedno z tych stanowisk. — I zaznaczyć muszę, że nie było prawie nikogo, ktoby aspiracji w tym względzie nie żywił, ktoby podobną możliwość ignorował i traktował obojętnie, albowiem okazja zaspokojenia prócz swych ambicyj i zarazem korzyści materjalnych, była bądź co bądź olśniewająca.

Innemi słowy istniał cel, który zachęcał, porywał i bezwarunkowo zmuszał każdego, kto dbał o lepsze jutro, do pracy z zaparciem się siebie na rzecz instytucji.

Wydatki, które lepsze sytuowanie naczelników i ich pomocników pociągało, opłacały się sowicie dobrymi wynikami współzawodnictwa wszystkich, którzy pragnęli zaznawać korzyści we własnem życiu.

Rozumiały to bardzo dobrze rządy zaborcze i dlatego ów bodziec spotęgowanej intensywności zbiorowej utrzymywały.

Niestety podobnego zrozumienia korzyści, jakieby niezawodnie płynęły z przyznania dodatkowych świadczeń do pensji naczelników urzędu za ich zwiększony, jako stojących na czele urzędów, program obowiązków i pracy, nie wykazały rządy nasze.

Uważają, że tytuł naczelnika urzędu winien zagłuszyć wszelkie inne warunki i potrzeby materjalne, winien być dostatecznym powabem, by dla niego pracować z zamiłowaniem, by dla niego narażać się w stosunkach do pracowników nieposłusznych, by wreszcie ponosić spotęgowaną odpowiedzialość, bo za siebie, za wszystkich mu danych do pomocy pracowników i za funkcjonowanie całego urzędu.

Rezultat w końcu był taki, że do ogłoszonych konkursów na zwolnione stanowiska naczelników urzędu częstokroć nikt z poważnie myślących ludzi nie stawał. Musiano zatem obsadzać urzędy kandydatami, których kwalifikacje w wielu razach nasuwały poważe wątpliwości. Musiano ryzykować.

Tym sposobem na kierowicze stanowiska dostali się ludzie bądź nieodpowiedni moralnie, bądź nieprzygotowani praktycznie, których przewodnią myślą było: albo wykorzystanie bezkontrolnego, a w każdym bądź razie mało kontrolowanego stanowiska samodzielnego do zaspokojenia swych instynktów nieuczciwych, albo też, otrzymanie mieszkania przy urzędzie, bodaj płatnego, w braku mieszkań wogóle w miejscowości, z której z tego powodu wystąpić musiał, pomimo, że obrał je sobie poprzednio za miejsce stałej pracy w charakterze urzędnika zależnego.

Przeważający procent naczelników sprawował przeto czynności swoje z musu, bez powołania, bez zamiłowania, lub zgoła nieuczciwie.

Fakty powyższe wtrąciły nas w fazę licznych nadużyć, sprzeniewierzeń i okradania skarbu. Dochody instytucji topniały z szybkością zastraszającą.

Walka tym objawom wypowiedziana i prowadzona bardzo intensywnie nie zawsze skutków celowych osiągała, gdyż na miejsce usuniętego nieuczciwca dostawał się inny nie lepszych cech i dążeń. I z tej fazy nie wyszlibyśmy nigdy, gdyby nie jedno, na pozór zdawałoby się nikłe, lecz wielkie w skutkach praktycznych, posunięcie na szachownicy pojęć czynników miarodajnych w sprawie przyznania naczelnikom mieszkań służbowych. — Wysunięciem bowiem poglądu, że mieszkania naczelników urzędów przy urzędach są mieszkaniami służbowemi, przysługującemi każdemu naczelnikowi z urzędu za potrąceniem li tylko otrzymanego dodatku mieszkaniowego — nadano stanowiskom tym koloryt, którego barwy zwracać poczęły uwagę ludzi poważniejszych.

Odtąd konkursowe listy kandydatów na zwolnione stanowiska naczelników urzędów zawsze obfitują w nazwiska, z pośród których można wybierać. Odtąd powstała możność obsadzania stanowisk kierowniczych ludźmi najzdolniejszymi najpracowitszymi i najpraktyczniejszymi. Z tą też chwilą zmieniły się zasadniczo stosunki w urzędach, gdyż prowadzenie ich przez naczelników dobrych nacechowane jest dążeniem do utrzymania funkcjonowania urzędów na poziomie wymaganej moralności i jaknajdalej idącej wydajności.

Ilość nadużyć wskutek usunięcia przez nich sprzyjających warunków do malwersacji zmniejszyła się i dziś z dumą podkreślić możemy, należą już do wypadków rzadkich.

A zatem nie w środkach represyjnych wyłącznie leży rozwiązanie sprawy, lecz w dobrych chęciach i dobrej woli wszystkich zainteresowanych. Należy tylko chęci te rozwijać i pobudzać do czynów przez stworzenie odpowiedniego bodźca i celu.

I o ile zaliczenie mieszkań naczelników urzędów przy urzędach nadało stanowiskom tym wartość, dla której każdy z naczelników bardziej pilnie wykonywa swoje obowiązki, to jakżeż wielki powab będą one miały dla wszystkich wogóle urzędników, gdy koszta ogrzewania i oświetlania tych mieszkań zaliczy się do dodatkowego wynagrodzenia naczelników, które to dodatki w naturze zresztą słusznie im się należą za to, że na ich barkach spoczywa i większa odpowiedzialność i większy program obowiązków i większe wydatki materjalne, które pociąga niekiedy konieczność reprezentacyjna.

Pobudzi on do pracy bardziej produktywnej wszystkich ubiegających się o te stanowiska i stąd płynąć poczną korzyści dla instytucji, które w wyniku swym wielokrotnie przeważą wydatki.

Niechże więc czynniki miarodajne nie zaniedbują zaakcentowanego w artykule niniejszym bodźca współzawodnictwa z pracy swych podwładnych i czemprędzej zarządzeniem realnem wysuną go jako istniejący cel rywalizacji dla dobra instytucji i urzędników.

R. O.

O pragmatykę służbową

Prezydjum Związku zwróci się w najbliższych dniach do Zarządów Okręgowych z informacjami o ostatnich rozmowach z przedstawicielami Ministerstwa Poczt na temat pragmatyki służbowej.

Prosimy Zarządy Okręgowe trzymać posiadany przez nich materjał pragmatyczny w przygotowaniu tak, aby w każdej chwili można było zwołać specjalną na ten temat konferencję. Szczegóły podamy w okólniku.

Prezydjum Związku.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

KRAKÓW

Zarząd okręgowy w Krakowie wydaje własny związkowy organ „Głos Pocztowców Okręgu Krakowskiego", który informuje kolegów o stanie postulatów jakoteż władzę o tychże postulatach i o niedomaganiach życia pocztowego w okręgu. Wzywamy wszystkich członków Związku, by zaprenumerowali swój organ, kosztujący 20 gr miesięcznie i by wśród niezcłonków i prowizorycznego personelu werbowali prenumeratorów.

Prenumeratę należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 400635.

Za Zarząd Okręgowy:

(—) Kowalski (—) Korman, prezes.

Koledzy krakowscy składają tą drogą kol. Stanisławowi Cieluchowi, w uznaniu zasług w pracy organizacyjnej na terenie Krakowa, najserdeczniejsze życzenia z okazji srebrnego wesela.

Zebrani na wiecu w dniu 22 kwietnia b. r. uchwalają następującą rezolucję:

1) Postulat Związku wypłacenia 1-no miesięcznych poborów jako zaliczki bezzwrotnej stanowczo podtrzymujemy i polecamy Zarządowi Głównemu starać się o uzyskanie audjencji u Szefa Rządu Czcigodnego P. Marszałka Piłsudskiego, żywiąc niepłonną nadzieję, że P. Marszałek nie pozwoli na dalsze ignorowanie słusznych postulatów pocztowców i nie pozwoli na potrącenie z naszych poborów w dniu 1-go maja wypłaconych nam zaliczek, lecz każe je zaliczyć na poczet zaliczki bezzwrotnej w wysokości 1-no miesięcznych poborów.

2) Wyrazić hołd Marszałkowi Piłsudskiemu jako obrońcy najbardziej uciśnionych.

3) Wysłuchawszy sprawozdań delegatów na Zarząd Główny wyrażają pełne votum ufności dla Zarządu Głównego i oświadczają, że stoją przy Nim niezłomnie i niezachwianie.

ŁOMŻA

Walne zebranie Koła łomżyńskiego odbyło się dn. 20 marca b. r., na którem, po przeprowadzonej dyskusji, uchwalono szereg rezolucyj w sprawach: Kasy pogrzebowej, 13 pensji miesięcznej, stabilizacji, jednorazowego urzędowania w wielki czwartek, piątek i sobotę, angielskich sobót, pożyczki na budowę domu, ekspedycyj poczt na trakty w niedziele i święta, urlopów, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe pracy, tudzież sprawie Kasy samopomocy.

OŚWIĘCIM

W dniu 3 b. m. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Koła Miejscowego Oświęcim przy współudziale członków z Oświęcimia, Chrzanowa, Trzebinji, Jaworzna, Krzeszowic, Alwerni, Wilamowic, Brzeszcz i Bobrku.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia zabrał głos Prezes Orłowski przedstawiając obraz czynności Koła z roku administracyjnego.

Prezes wyraża opinję, że sprawa polepszenia bytu Pracowników weszła widocznie na dobrą drogę i wyraża nadzieję, że dzięki zapobiegliwości Głównego Zarządu w Warszawie zostanie w najbliższych miesiącach uchwaloną tak długo oczekiwana pragmatyka dla Pocztowców.

Odnośnie do sprawozdania Prezesa zabrał głos kol. Bielawski z Wilamowic, który podkreślił, że ryczałty kancelaryjne są za małe i nie odpowiadają wydanym w tej mierze przepisom. Mówił dalej, że pocztowcy oczekują z niecierpliwością przyznania kolegom, pracującym w kasach odpowiednich dodatków, gdyż narażeni są na dotkliwe straty, których wobec szczupłości poborów nie są częstokroć w stanie pokryć. Po przemówieniu kol. Bielawskiego uchwaliło Zgromadzenie votum ufności dla Prezesa.

Następnie kol. Szatyński z Chrzanowa, jako członek komisji rewizyjnej zawiadomił, że po zbadaniu ksiąg, znaleziono wszystko w porządku, poczem uchwalono dla ustępującego Zarządu absolutorjum wraz z zaufaniem dla kol. Dobrzańskiego, który prowadził oszczędną gospodarkę kasową i na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb pieniądze były zawsze w pogotowiu.

W załatwieniu następnego punktu porządku dziennego przystąpiono do wyborów, które dały wynik następujący:

Prezesem wybrano po raz 8-my przez aklamację kol. Orłowskiego, zaś do Zarządu powołano kolegów: Galasa, Dobrzańskiego Jul., Manheima, Szałkiewicza, Dobrzańskiego St., Kosińskiego, Szatyńskiego i Tiachyboka, zaś na zastępców: Bielawskiego i Schmedlerównę, a do komisji rewizyjnej Mazarakiego, Milanowicza i Gierusa.

Prezes Orłowski w serdecznych słowach podziękował za ponowny dowód zaufania — wzywając kolegów do trwania niezłomnie przy idei związkowej, gdyż o ile Związek będzie silnym, zajaśnieje i dla nas wszystkich lepsza dola.

W końcu uchwalono następujące rezolucje:

REZOLUCJA

Walne Zebranie Koła Miejscowego w Oświęcimiu uchwaliło spowodować wdrożenie akcji o przyznanie naczelnikom pocztowym dodatku funkcyjnego względnie za kierownictwo. Takie dodatki naczelnicy nasi już posiadali, ale podczas sanacji Skarbu zostało im odjęte.

Ponieważ naczelnicy celni otrzymują analogiczne dodatki, jakkolwiek częstokroć zakres ich działania jest mniejszy aniżeli naczelników poczty, okazuje się słusznem, aby dodatki za kierownictwo naczelnikom pocztowym zostały reaktywowane.

REZOLUCJA

Walne Zebranie Koła Miejscowego w Oświęcimiu wzywa Zarząd Główny o podjęcie energicznych starań o polepszenie bytu pocztowców w szczególności sprawiedliwe zszeregowanie, gdyż w stosunku do innych resortów w szczególności urzędników kas skarbowych, kolejarzy, a nawet nauczycielstwa szkół powszechnych, są oni ponad wszelką wątpliwość pokrzywdzeni. Sprawa ta była wielokrotnie dyskutowaną i dlatego bliższego wyjaśnienia nie wymaga, a stoi w rzeczowym związku z pragmatyką dla pocztowców, której załatwienie jaknajenergiczniej i za każdą cenę forsować należy. Koło, polegając na zapewnieniach złożonych na Kongresie, żywi nadzieję, że sprawa ta w najbliższych tygodniach zostanie definitywnie załatwioną.

REZOLUCJA

Walne Zebranie Koła Miejscowego w Oświęcimiu uchwala zwrócić się do Centralnego Zarządu o zapoczątkowanie akcji budowy domów dla pracowników pocztowych. Rzecz jasna, że większe siedliska urzędnicze jakoteż stolica, powinny być szczególnie uwzględnione, jednakowoż miejscowości takie, jak Oświęcim stanowiące ośrodki handlu i przemysłu, gdzie wszakże ruch budowlany zamarł, powinny być równocześnie uwzględnione, przyczem podajemy do wiadomości, że za mieszkanie o 1 pokoju i kuchni poza obrębem miasta płaci się tutaj 60 zł., a pokój kawalerski w nędznej lepiance kosztuje 30 zł. miesięcznie.

Ceny te nie stoją w żadnym związku do poborów pracowników pocztowych.

REZOLUCJA

Walne Zebranie Koła Miejscowego w Oświęcimiu poleca wdrożyć starania o uzyskanie dodatku za służbę radjofoniczną, gdyż nawet w urzędach średnich czynności jest wiele, które wymagają poświęcenia czasu poza godzinami służbowemi.

BOCHNIA

Walne Zebranie Koła miejsc. w Bochni odbyło się 24 kwietnia 1927. Ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorjum i wybrano go w tymsamym składzie ponownie na następną jednoroczną kadencję.

Po dyskusji nad ogólnem położeniem pocztowców uchwalono rezolucje w sprawie udziału pocztowców w wyborach do Sejmu, obsady stanowisk kierowników VI klasy i wymierzanych im ryczałtów, zaliczki na placę, przydziału mundurów i w sprawie podtrzymania powagi stanu urzędniczego.

KROTOSZYN:

Doroczne Walne Zebranie członków Koła krotoszyńskiego odbędzie się w Krotoszynie w hotelu wielkopolskim dnia 15 maja b. r. o godzinie 10-ej rano.

STANISŁAWÓW:

Dnia 27 marca 1927 odbyło się 8-me Walne Zgromadzenie Koła miejscowego w Stanisławowie.

Komisja matka zaproponowała skład członków Zarządu którą jednogłośnie przyjęto. Pan Müller jako prezes, p. Kruk wiceprezes, p. Freskiewiczówna sekretarz, p. Milberg skarbnik, członkowie: p. Geller, p. Korwacki, p. Szydłowski, Abosch, Hruszka, Klimowicz, Palczak i Piotr Zieliński.

Zastępcy: pp. Borkowski, Szydłowska, Bruer, Górecki.

Komisja rewizyjna: pp. Rutkowska, Czwałga i Bogdanowicz. Po wyczerpaniu wszystkich punktów porządku dziennego zabrał głos p. Rudnicki delegat Zarządu Okręgowego i przedstawił w długiem nader opracowanem przemówieniu całokształt pracy Zarządu Okręgowego i Zarządu Głównego. Przedewszystkiem poruszył sprawę poprawy bytu pocztowców i sprawę pragmatyki, która według zapewnienia p. Ministra Miedzińskiego ma jeszcze w bieżącym roku wyjść na światło dzienne.

W końcu p. Krzyszkowski delegat niższych funkcjonarjuszów ze Lwowa przedstawił pokrótce sprawę secesji niższych funkcjonarjuszów i wezwał ich do powrotu i solidarnego trzymania się przy Głównym Zarządzie. W końcu Walne Zgromadzenie uchwaliło następujące rezolucje:

1) Zwrócić się przez Zarząd Główny do P. Ministra Poczt i Telegrafów z prośbą o udzielenie wszystkim pracownikom poczt i telegr. i telefonów ze względu na ich okropne położenie materjalne, bezzwrotnej zapomogi w wysokości jednomiesięcznych poborów z oszczędności resortu pocztowego;

2) poprawę bytu wszystkich pracowników poczt, telegrafów i telefonów, przy zastosowaniu ruchomej mnożnej z uwzględnieniem wzrostu drożyzny oraz przeszeregowanie;

3) uchwalenie pragmatyki w jaknajkrótszym — czasie i wprowadzenie tejże w życie.

LIDA:

Dnia 15 marca 1927 r. odbyło się walne doroczne zebranie członków Koła miejscowego Związku pracowników P. T. i T. w Lidzie.

Ustępujący prezes kol. Korkuć, zdał sprawozdanie z działalności zarządu Koła miejscowego. Głównym zadaniem ustępującego zarządu było uzyskanie jak największej ilości członków Koła po mimo odłączenia się członków zarządu technicznego i wydzielenie się z tutejszego Koła urzę-

dów Mołodeczno, Iwieniec, Ilja, Kamieniec, Olechnowicze, Krasne n/Uszą do innego Koła, ilość członków w porównaniu z latami poprzedniemi, znacznie się zwiększyła:

Następnie kolega Podhajny Michał zdał sprawozdanie z kasowości wykazując szczegółowo wpływy i wydatki za całoroczny okres. W dyskusji wyłoniono wniosek wyrażający wotum zaufania i jednocześnie złożono podziękowanie ustępującemu zarządowi, a w szczególności prezesowi kol. Korkuciowi za sumienną i gorliwą pracę dla dobra Koła miejscowego.

Następnie przystąpiono do wyborów nowego Zarządu Koła; przy tajnym głosowaniu zostali wybrani jednogłośnie:

1) Prezesem Koła Leonard Pacewicz, zastępcą Stefan Michalak,

2) Sekretarzem Konstanty Kozakiewicz, zastępcą Władysław Piotrowski,

3) Skarbnikiem Michał Podhajny,

4) W skład komisji rewizyjnej weszli: Korkuć Bazyli, Siergiej Antoni, Jacewicz Albin.

Na wniosek kol Korkucia uchwalono, że członkowie tutejszego Koła zgadzają się na przystąpienie jako członkowie do kasy pogrzebowej z tem, że z każdego członka należącego do kasy pogrzebowej, będzie potrącano każdomiesięcznie po 50 groszy na rzecz funduszu wspomnianej kasy.

WILNO

W dniu 24 kwietnia 1927 odbyło się walne zeranie Kół Miejscowych Związku Pr. P. T. i T. m. Wilna przy udziale posła na Sejm p. Pławskiego i prezesa Związku kolejowców p. Strążowskiego.

Na przewodniczącego powołano kol. Olszewskiego, asesorów Wiśniewskiego i Świecińskiego, a na sekretarza kol. Cholewę.

Po kolejnem przemówieniu gości p. Pławskiego i Strążowskiego, którzy wykazali złą wolę obecnego Rządu do słusznych postulatów urzędników państwowych oraz dalszą ciągłość polityki poprzedniego Rządu, nawołując jednocześnie do ścisłego łączenia się pocztowców z Blokiem komunikacyjnym i wspólnej walki o lepszy byt.

Następnie w obszernem przemówieniu złożyli kol. Oździński, prezes koła okręg. i kol. Markiewicz, członek Z. Gł., sprawozdania z plenarnego posiedzenia z działalności Prezydjum Zarządu Głównego, które obecni przyjęli z wielkiem uznaniem, uchwalając jednogłośnie następujące rezolucje:

1) Walne zebranie pracowników P. T. i T. Kół Miejscowych m. Wilna wyraża Prezydjum Zarządu Głównego Związku za dotychczasową działalność w zrealizowaniu postulatów uchwalonych na VIII kongresie, wyrazy najgłębszego uznania i podziękowania.

2) Stwierdzamy, że położenie materjalne pracowników P. T. i T. doszło do skrajnej nędzy, a wobec braku zrozumienia i nieprzejednanego stanowiska Rządu w stosunku do najżywotniejszych postulatów stawianych przez Zarząd Główny, domagamy się od Centralnego Zarządu Związku, aby energicznie kontynuował rozpoczętą akcję w sprawie poprawy bytu i łącznie Blokiem komunikacyjnym z tem, że ze strony naszej znajdzie wszelkie najsolidarniejsze poparcie.

3) Walne zebranie pracowników P. T. i T. Kół Miejscowych m. Wilna potępia akcję wodzów niższych funkcjonarjuszy secesjonistów w kierunku paraliżowania starań Zarządu Gł. Związku w uzyskaniu jednorazowego zasiłku i wzywa ogół kolegów, należących do Secesji — do niezwłocznego wystąpienia i ponownego wstąpienia do ogólnego Związku.

BYDGOSZCZ

Doroczne walne zebranie delegatów kół miejscowych okręgu pomorskiego odbyło się w dniu 7 maja b. r. w Bydgoszczy, przy udziale 30 delegatów. Zarząd główny reprezentował prezes Związku kol. Szczurek.

Zjazdowi przewodniczyło prezydjum, złożone z kol.: dyrektora Kocha — Toruń, naczelników urzędów Deji i Stryszka — Bydgoszcz. Sekretarzował kol. Mróz — Sępólno.

Sprawozdanie z działalności Zarządu okręgowego i Kasy pogrzebowej złożyli kol. Gramek, Petecki, Gostyński i Stryszek.

Po dyskusji, w której zabierali głos prawie wszyscy delegaci, uchwalono następujące rezolucje:

1) Przyjmując do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Zarządu Koła okręgowego, wyrażamy mu, a w szczególności kol. kol. prezesowi Gramkowi, sekr. Peteckiemu i skarbnikowi Gostańskiemu za ich dotychczasową działalność organizacyjną pełne wyrazy uznania i podziękowania, oraz należne absolutorjum.

2) Koledze Reicheltowi za prace publicystyczno-organizacyjną i świetną obronę kolegów z okręgu pomorskiego w komisji dyscyplinarnej zjazd delegatów wyraża podziękowanie i uznanie.

3) Zjazd stwierdza, że solidaryzuje się całkowicie i bez zastrzeżeń z uchwałami Zarządu głównego, powziętemi na plenarnem posiedzeniu w dniu 11 i 12 kwietnia 1927 r w sprawie pragmatyki służbowej, a w szczególności stwierdza, że odrębna pragmatyka służbowa nie może obejmować tylko personelu, zatrudnionego w służbie wykonawczej, lecz winna obejmować ogół personelu poczt i telegr., a więc także personel, zatrudniony w Dyrekcji i Ministerstwie Poczt i Telegrafów.

4) Zjazd wyraża pełne i gorące uznanie i podziękowanie Zarządowi Głównemu za jego dotychczasową działalność, a w szczególności kol. prezesowi Szczurkowi, za poniesione trudy i zabiegi dla dobra pocztowców i organizacji zawodowej.

Wybory do Zarządu okręgowego dały wynik następujący: prezes — Gramek (po raz piąty), wiceprezes z ramienia sekcji techników — Zęda, wiceprezes z ramienia n. f. — Schultz, skretarz — Petecki, skarbnik — Gostański, ławnicy: Iwicki, Ślósarski, Porżyński, Kapera, Radomska, Mróz. Komisja rewizyjna: Baran, Deja, Pudłowski; zastępcy: Kamassa, Wiśniewski.

Pracom Zarządu okręgowego życzymy pełnej pomyślności.

ŚWIECIE n/W.

Z inicjatywy Koła miejsc. w Świeciu n/W. odbyło się w dn. 7 maja b. r. przedstawienie teatru amatorskiego, z którego czysty zysk przeznaczono na fundusz budowy uzdrowisk dla pocztowców.

WYKAZ OFIAR na fundusz budowy uzdrowisk dla pracowników poczty, telegr. i telefonu, złożonych przez firmy przemysłowe i handlowe i osoby prywatne.

W WARSZAWIE:

Godusławski Władysław 2.—, „Bachus" fabryka wódek 5.—; Polskie Zakł. Impregnacyjne S A. 10.—; F. A. i G. Pal, fabryka przetworów chem. 50.—;Leopold Fuchs 10.—; Birnbaum Solomon 15.—; „Golital" J. Sałązka 10.—; Janowski i Sucharewski 10.—; Bachrach Feliks i S-ka 10.—; Fromhold iC-o 5.—: A. Borman i A. Lubiński 25.— Paszkowski i Próchnicki i S-ka 10.—; Lustfilm 20.—; Tomkiewicz F. 10.—; Berent i Plewiński 10.—; „Kość" Sp. z ogr. odpow. 20.—; Vitrum Zakł. Przemysł. 25.—; Holenderski B. W. 20.—; Barański Barcikowski i S-ka 25.—; Bank Międzynarodowy 25.—; Centr. Zw. osad wojskowych 25.—; Tow. Sosn. Fabr. Rud i Żelaza S. A. 100.—; Freider i S-ka 25.—; Vacum Oil Campany S. A. 50.—; Flokstrum Maks 5.—; „Paul i Tanbeufert" 20.—; „Firley" Sp. Akc. 100.—; Belgijska Sp. Akc. Warsz, fabr. gwoździ 100.—; Bank Handlowo-przemysłowy 10.—; Stradom Sp. Akc. 100.—; Franaszek J. Sp. Akc. 50.—; Standard — Nobel Sp. Akc. 100.—; Czapliński Jakób i S-wie 10.—; Weigle G. fabr. skór 30.—; Herse Bogusław 100.— Galleb E. delagt Biura międz. pracy 20.—; Fuchs Franciszek i S-wie Sp. Akc. 50.—; Pate Maurycy 20.—; „Drut" fabryka drutu i gwoździ 25.—; Verdon Patrik 5.—; Bank Tow. Spółdz. 50.—; Czyż B-cia 5.—; Goldberg iC-o Dom handlowy 5.—; Bierzyński i S-ka dom eksp. 25.—; „Emkomis" sprzedaż prod. chem. 20.—; „Kabel" Sp. Akc. 25.—; Rejs Wacław biuro handl. techn. 10.—; Turkieltaub Ch. 25.—; „Piast" Tow. ubez. 5.—; „Tudor" Sp. Akc. 100.—; „Wilhelm Landau" Bank 10.—; Rejchman Bronisław 25.—; Szwarc i Słucki 20.—; „Ożarów" huta szklana 10.—; Richter Adolf 25.—; Śląski Bank Eskontowy 10.—; Koncern Maszynowy 50.—; Behsler i S-ka biuro techn. 10—; Schenker i S-ka 25.—; „Strem" Tow. zakł. chem. 50.—; „Bracia Konopaccy" 25.—; Lewin I. 5.—; Kożuchowski Telesfor, Kalisz 10.—; A. Lewiński, Ciechanów 20.—; Prohaska Eugenja, Warszawa 5.—; Kaliskiej Manufakt. Pluszczu S. A., Kalisz 50.—; Zarząd dóbr X. Radziwiłłowej, Warszawa 20.—; Matuszewski Maurycy, Warszawa 10.—; Rosenblum i Schwarz, Warszawa 10.—; Kolos biuro kinemat., Warszawa 10.—; Warsz. Tow. Ubezpiecz. Sp. Akc., Warszawa 25.—; Starflim, Warszawa 5.—; Zjednoczone firmy Węglowe, Warszawa 100.—; Raffin C., Warszawa 5.—; Wajsztok Ch. i S-ka, Warszawa 5.—; Heyman M., Warszawa 25.—; „Bracia Baneretz" Tow. Akc., Warszawa 50.—; Silberstrom Józef, Warszawa 5.—; Goldberg S., Wrszawa 10.—; John J. Tow. Akc., Łódź 30.—; Cohu Stanisław, Warszawa 25.—; Lenoszczyzna maj., Lublin 5.—; Lubelski Syndykat Rolniczy, Lublin 25.—; Skrzeczewski Jan, Gościeradów 35.—; Birenbaum, Radom 2.—; B-cia Nobel Tow. przem. naft., Radom 5.—; Pracownicy U. P. T., Biała Podlaska 30 34; Szlenker Hydżga i Weyner Sp. Akc., Warszawa 50.—; Ostico, Warszawa 5.—; Rogucki, Rodom 20.—; Tomaszow. Fabr. Sztucz. Jedw. Sp. Akc., Warszawa 500.—; Past, Warszawa 500.—; Związek zaw. lek. dentystów, Kalisz 10.—; Knychowski A., Lublin 20.—; Tyliński, Radom 10.—; Birnholc, Warszawa 5.—; Wyganowski notarjusz, Kalisz 20.—; Polska Linja Lotnicza Aerolol, Warszawa 10.—; Kalinowski Stanisław, Kalisz 5.—; Związek Spółdzialni Spożywców, Łomża 10.—; Zawadzki M., Suwałki 10.—; Dom Handl. Komis. „Saiz Dunlop", Warszawa 40.—; Polsko-Belgijskie Tow., Kiwedce 10.—; Wzajemny Kredyt, Żyrardów 20.—; Tuczek Ludwik, Równe wał. 10.—; Rówieńska Janina Jadwiga, Suwałki 5.—; Olszewski Karol, Suwałki 5.—; Eksploatacja Państw. komp. zapałcz. Pińsk 25.—; Magistrat m. Łucka, Łuck 20.—; Tarasiejski Nachum, Święciany 5.—; Fabryka Kabli, Kraków 100.—; Lompa Bronisław, Kalisz 50.—; Brockmann Leopold, Warszawa 5.—; Warsz. Tow. Kopalni Węgla i Zakł. Hutn., Warszawa 50.—; Parafja Ewangelicko-augsburg., Żyrardów 25.—; Bracia Adolf i Henryk Krause, Lublin 50.—; Rudzki Aleksander rejent, Kalisz 15.—; Fabryka „Gopu", Kalisz 3.—.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Kol. Misk., Lwów: Niestety; Narazie nie ma miejsca w „Poczcie" na artykuły o treści beletrystycznej, a takimi byłyby opisy, o które Wam chodzi.

Redaktor: P. Szczurek. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczty, Tel. i Telef. Rzeczypospolitej, ul. Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Literacka, Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 281-88.